Nr. 50 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 29 Lutego 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 „ przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granica 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr; Nekrologi 20 „; Nadesłane 25 „; Po kronice 30 „; Na 1-szej stronie 40 „; Drobne od słowa 7 „ (najmniej 10 słów); Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe 50% „ Załączniki wedle umowy.
Rachunek P. K. O. 140.956.
1 zł = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Pracowitość ludu polskiego

Kraków, 28 lutego.

Hilton Young w swoim memorjale zachwyca się **niedoścignioną pracowitością** ludu polskiego, uważając ją za jedną z najważniejszych gwarancyj, że Polska wyjdzie z obecnych trudności finansowych i że reforma skarbowa nie jest ekonomiczną niemożliwością.

W innym ustępie znów mówi **o wielkiem uzdolnieniu** ludu polskiego.

Hilton Young ma rację — **i nie ma jej równocześnie.** Pracowitość ludu polskiego jest przeważnie **pracowitością mięśni, a w bardzo małym stopniu pracowitością mózgu. Uzdolnienie** zaś, istniejące w ludzie polskim, niewątpliwie w dużej mierze, **za rzadko przenosi się z ośrodka myśli do ośrodka woli.**

Jest zjawiskiem znanem a naturalnem, że pracowitość mózgu i pęd do zapładniania woli twórczej talentem występują u ludu polskiego silnie **w tych obcych środowiskach,** np. w Ameryce północnej, w których otacza go powszechna atmosfera tej wyższorzędnej pracowitości i żądzy czynu. U nas aura, którą wszyscy z siebie wydzielamy, jest tego rodzaju, że pracowitość mózgu i twórczość talentu pozostają przeważnie, jak w uśpieniu — w stanie, który się nazywa technicznie „in statu latenti".

Jestto przedewszystkiem niedomóg organiczny, niewątpliwie po części związany z klimatem, z glebą i ze sposobem odżywiania się szerokich warstw ludności. Doświadczenia jednak uczą, że mimo niezbyt sprzyjających warunków zewnętrznych anemję taką można leczyć za pomocą odpowiedniej metody wychowawczej. — Idzie tu o pewne procesy psychiczne, o ich podniecanie, a z czasem i zautomatyzowanie, co można osiągnąć za pomocą odpowiednich wskazówek technicznych, a przedewszystkiem za pomocą ćwiczeń i przyzwyczajania.

Któż jednak u nas podejmie się pracy w tym kierunku, — pracy, z początku ograniczonej do wytworzenia sztabu wychowawców, a później zataczającej coraz dalsze kręgi? Całe nasze wychowanie publiczne od najwyższego do najniższego stopnia o wszystko inne raczej dba, niż **o podniecanie mózgu do ciągłego szukania lepszych dróg, niemniej jak o wyrabianie woli** twórczością radosnej i w działaniu szybkiej. Organizacje rolnicze, których zadaniem jest między innemi podnoszenie poziomu technicznego gospodarstwa wiejskiego, rzucają wiele ziarna wiedzy fachowej na chybi trafi w glebę psychologicznie niespreparowaną. Stąd i owoce takie marne. Ziarna przyjmują się wyjątkowo u rzadkich jednostek, które odbijają od ogółu swoją aktywnością.

Jest w Warszawie instytucja, nazywająca się Ligą Pracy, na której czele stoi zasłużony i niezmordowany w propagandzie Piotr Drzewiecki. Do niej należałoby właściwie zająć się w pierwszym rzędzie **problemem przebudowy psychologicznej** naszego społeczeństwa i dać inicjatywę do stworzenia **Instytutu Kultury Społecznej,** który w pierwszym rzędzie wypracowałby szematy metod wychowawczych w danej dziedzinie i stworzyłby pierwsze kadry mistrzów na tem polu, przez których ręce z czasem w ciągu długich lat dziesiątków w kursach specjalnych musieliby przechodzić wszyscy wychowawcy młodszych pokoleń i wszyscy działacze społeczni.

Gdy Ignacy z Lojoli tworzył zakon Jezuitów, każdego z nowicjuszów poddawał przedewszystkiem takiej strasznej próbie woli, że kazał mu przez godzinę najdokładniej sobie wbić w mózg jakiś przedmiot, n. p. jakiś obraz z wszelkiemi szczegółami, a potem przez 24 godzin ani przez chwilę myślą do tego nie wrócić. Za każdy taki powrót czekały nowicjusza ciężkie wyrzuty, a nawet kary. Po tem szły inne tego rodzaju ćwiczenia — wszystkie skierowane ku temu, by wszelkie funkcje mózgu **poddać bezwzględnie żelaznej woli,** skierowanej ku jednemu celowi, i usunąć z nich wszelką mimowolność, chwiejność i rozluźnienie. Na tem podłożu urosła siła zakonu Jezuitów. I dziś uczeni niemieccy z podziwem przypominają tę metodę, zalecając jej stosowanie w zmodernizowanym oczywiście sposobie.

Ktoby powyższe myśli chciał brać zupełnie dosłownie, temu związek między metodą Ignacego z Lojoli, a pracowitości ludu polskiego może wydać się nawet śmiesznym. Ten ostatni przykład służył jednak tylko do jaskrawego scharakteryzowania istoty naszego problematu. Zagadnienie przemiany psychologicznej społeczeństwa jest niesłychanie trudne, a drogi prowadzące do tego celu mogą być różne. Niemniej jednak potrzeba takiej przemiany u nas zawsze istniała i istnieje teraz tem więcej, że jesteśmy zdani na siebie samych i że brakuje nam nacisku obcych zaborczych psychologji, które drogą nawet nieprzyjaznej naszej reakcji podniecały nas częściowo do większej tężyzny.

Roger Battaglia.

———oo———

Rokowania w sprawie traktatów handlowych między Polską a Holandją i Szwecją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Dowiadujemy się, że **rokowania przedstawicieli rządu holenderskiego w sprawie traktatu handlowego między Polską a Holandją są już na ukończeniu.**

Równocześnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie wyjeżdżają do **Sztokholmu** naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu **Węcławowicz** oraz naczelnik wydziału min. spraw zagranicznych **Łoś, celem przeprowadzenia wstępnych pertraktacyj o zawarcie traktatu handlowego między Szwecją a Polską.**

———oo———

Bojówki litewskie w kościołach terroryzują Polaków

Zajścia w Kownie w kościołach Pokarmelickim i św. Trójcy Bojowcy litewscy nie należą do parafji. — Obawa dalszych napadów

Kowno, 28 lutego (AW). W związku z zajściami w kościele Pokarmelickim w Kownie, polska prasa kowieńska pisze między innemi co następuje: Najważniejszą i najbardziej charakterystyczną cechą obstrukcji przeciwko polszczyźnie w kościele Pokarmelickim jest jej pochodzenia zewnętrznego. **Nie wylęgła się ona wśród wiernych jako wynik sporów parafjalnych między Polakami i Litwinami, parafjanie żyją ze sobą na stopie zupełnie przyjaznej.** Pogrom polszczyzny w koście Pokarmelickim **zorganizowany został w mieście przez nieliczną, lecz zuchwałą bandę, która nigdy nic wspólnego z życiem parafji nie miała.** Twarze tych wandalów widziano po raz pierwszy w kościele. Dalej prasa wyraża obawę, aby wypadki kowieńskie nie stały się precedensem do dalszych tego rodzaju wystąpień i zwraca się do władz rządowych i duchowieństwa z prośbą o ukrócenie ekscesów.

Kowno, 28 lutego (AW). Wypadki w kościele Pokarmelickim w Kownie **nie były odosobnione.** Wedle ostatnich doniesień, w ub. niedzielę **w kościele parafjalnym Św. Trójcy wynikły nowe zaburzenia. Litwini starali się sterroryzować ludność polską, zebraną w kościele i nie pozwalali jej śpiewać po polsku.**

———oo———

Sprawy polsko-gdańskie w Radzie Ligi Narodów

Gdańsk, 28 lutego (AW). Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się 13 marca w Genewie, znajdują się następujące sprawy polsko-gdańskie: 1) sprawozdanie komisji znawców **w sprawie składów amunicji dla Polski,** 2) koszta badań komisji, 3) sprawa **flagi Rady portowej** (rekurs przeciwko decyzji Wysokiego Komisarza), 4) sprawa wydawania **paszportów obywatelom gdańskim za granicę, 5) ochrona obywateli gdańskich w Polsce.**

Co mówią Niemcy o sile polskości w Prusach Wschodnich

Królewiec, 28 lutego (PAT). Wychodzący tu tygodnik „Lehrer Zeitung" zamieszcza znamienną odezwę, protestującą przeciwko redukcji liczby nauczycieli w Prusach Wschodnich, a zwłaszcza na byłym **terenie plebiscytowym.** Odezwa ta stwierdza między innemi, że chodzi o rzecz donioślejszą, niż obrona stanu nauczycielskiego. Czy p. minister skarbu — zapytuje odezwa — wie, że **przynajmniej 60 proc. ludności na byłych terenach plebiscytowych jest polskiej krwi i polskiego pochodzenia? Do dzisiejszego dnia ojczystą mową 80 proc. ludności na tych obszarach jest język polski. Wystarczy jeden rok okupacji polskiej, aby niemczyzna na tych obszarach zupełnie zanikła,** tak, jak to się stało w Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Zamach bombowy na mieszkanie prezesa Związku przemysł. w Łodzi

Niema strat w ludziach. — Szkoda materjalna mała

Łódź, 28 lutego (AW). O godz. 8 wieczorem nieznani sprawcy **podrzucili granat ręczny pod mieszkanie prezesa Związku przemysłowców dra Barcińskiego.** Wybuch spowodował uszkodzenie muru, oraz wybicie kilku szyb, nie pociągając za sobą **żadnych strat w ludziach.** — Komisja śledcza, pod kierunkiem komisarza Majera, prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców zamachu.

———oo———

Memorjał H. Younga

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. **Memorjał komandora Younga** w sprawie sanacji skarbu polskiego **ma być w najbliższym czasie przetłómaczony na język polski i opublikowany.**

Nieprawdziwe pogłoski o ustąpieniu p. Olpińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski **o ustąpieniu podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Olpińskiego** z dotychczasowego stanowiska i **mianowaniu go wojewodą, są nieprawdziwe.**

Próba policzenia sił polskich w Niemczech

Polskie listy przy wyborach gminnych

Berlin, 28 lutego (PAT). „Dzien Berliński" podaje do wiadomości, że **do wyborów do rad gminnych w całem państwie niemieckiem przystąpią Polacy w każdej gminie i w każdem mieście z własną listą,** jeżeli tylko liczba wyborców jest dostateczną do podpisania wniosku wyborczego. Termin tych wyborów wyznaczony został na dzień 4 maja. „Dziennik Berliński" **wzywa wszystkich Polaków, aby stawili się do urn wyborczych** i zaznacza, że będzie to **pierwsza próba sił polskich w Rzeszy niemieckiej po wojnie.**

Kto otrzyma mandat poselski po p. Łuckiewiczu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że w miejsce pos. Łuckiewicza z okręgu krośnieńskiego wstąpić ma do Sejmu p. Fajnstain. Obecnie „Nasz Przegląd" donosi, iż **p. Fajnstajn już dwukrotnie po unieważnieniu mandatów posłów ukraińskich zrzekał się mandatu na rzecz następującego kandydata ukraińskiego,** a to stosownie do umowy, zawartej w swoim czasie przy tworzeniu bloku z Ukraińcami. Obecnie p. Fajnstajn, który i tym razem w myśl umowy powinien zrzec się mandatu, dotychczas tego formalnie nie dokonał. **Wobec ociągania się p. Fajnstajna,** koło parlamentarne posłów żydowskich zawiadomiło go, iż o ile przyjmie mandat wbrew umowie wyborczej, to koło będzie zmuszone zgłosić wniosek, **by go nie przyjmowano na członka koła.**

Znowu pogłoski o republice w Bułgarji

Armja za republikańską formą rządu

Ateny, 28 lutego (AW). Według nadeszłych tu z nad granicy bułgarskiej wiadomości, **przyszło w Bułgarji do proklamacji republiki. — Rządy objął gabinet Zanofa, który miał znaleźć poparcie w armji.** Dotychczas **brak** jednakże **potwierdzeń tej pogłoski.**

O postulaty kulturalne Krakowa

Alarm podniesiony przez prasę krakowską w obronie postulatów kulturalnych Krakowa, doprowadził do konferencji, która wczoraj odbyła się w Warszawie z inicjatywy rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Łosia (podjętej przez premjera Grabskiego), a która miała na celu naprawę skandalicznych zaniedbań w stosunku do Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Umiejętności, powstałych z winy b. ministra skarbu Kucharskiego i ministra oświaty Głąbińskiego.

W konferencji wzięli udział rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Łoś, były premjer Nowak, prof. Surzycki, z ramienia min. oświaty szef depart. Bykowski, z ramienia skarbu szef departamentu Ossowski, oraz kilku posłów (z Krakowa poseł Byrka).

Na konferencji tej **debatowano nad minimalnemi postulatami Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademji Umiejętności.**

Konferencja wypowiedziała się za: 1) **przywróceniem katedry skarbowości,** ze wstawieniem na ten cel 5000 złotych polskich do budżetu; 2) na wydziale filozoficznym opowiedziano się za **przywróceniem drugiej katedry historji powszechnej,**

MARJAN SZYJKOWSKI.

Praga-Paryż

(Wrażenia, spostrzeżenia, refleksje).

II.

Muszę stwierdzić, że dla tak pojętego kulturalnego pośrednictwa pomiędzy obu narodami, stanowiącego część składową ogólno-ludzkiej pracy pacyfikacyjnej, zaburzonej niemal doszczętnie wielką wojną — znalazłem wśród reprezentatywnych czynników czeskich pełne uznanie i poparcie. Osobiście nie zetknąłem się dotąd w Pradze nigdy i nigdzie z nastrojem zasadniczo wrogim Polsce. Przeciwnie: pomijając były uczeń krakowski, wielbiciel i tłómacz „Anhellego". Pracuje niezmordowanie nad tłómaniem ostrych konfliktów i tarć politycznych istnieją po dzień dzisiejszy w Pradze ogniska kultury polskiej. Wspomnę bezwzględnie szczerą, ideową i bezinteresowną działalność czeskich polonofilów. Na ich czele kroczy poeta i uczony Adolf Czerny, dziś, niestety, zmuszony z powodu ciężkiej choroby do przerwania wieloletniej bogatej w rezultaty działalności tłómacza i propagatora myśli polskiej w literaturze czeskiej (bawi w Rzymie, przydzielony do tamtejszego poselstwa czeskiego). — Również nie zeszedł ze stanowiska starego a wypróbowanego przyjaciela Polski Franciszek Kvapil, nazwany w literaturze czeskiej „epigonem polskiego romantyzmu", tłómacz starszej i nowszej poezji polskiej, obecnie pracujący nad antologją poezji polskiej. Ktokolwiek odwiedzi dom państwa Kvapilów, ten zdumiony być musi i wzruszony do głębi atmosferą szczerej sympatji dla Polski, wyrażoną biustami Mickiewicza, Słowackiego, podobizną Kościuszki, zbiorem pieśni polskich, oraz rozmową na temat najwybitniejszych zjawisk i najgłośniejszych ludzi w Polsce, z którymi gospodarza domu łączyły bliskie i serdeczne stosunki. Żyje i tworzy jeszcze 80-letnia Eliszka Krasnohorska, autorka znakomitego przekładu „Pana Tadeusza". Ogłasza corocznie powieść Antal Staszek, nestor pisarzy czeskich, czcicielem najnowszych dzieł polskiej literatury Vondraczek, osobisty przyjaciel ś. p. Rydla i Tetmajera, spędzający corocznie wakacje w Polsce.

Istnieją nadto w Pradze dwa kluby, skupiające elementy, Polsce najbliższe. Klub polsko-czeski, oparty na starej tradycji jeszcze z czasów Smolki, posiada swój własny lokal w „Besedzie mieszczańskiej", w której od dziesiątek lat zrzeszają się na gruncie praskim wszystkie narody słowiańskie. Kieruje klubem adwokat Dr Funrich, idealista, wielbiciel kultury polskiej. Klub ten urządza zebrania towarzyskie, wieczory artystyczne itp. Klub polski, pomieszczony osobno na Winohradach, kierowany przez pana Łacinskiego, dyrektora kancelarji poselstwa polskiego, skupia szczupłą dziś kolonję polską. Liczy obecnie 160 czynnych członków, pochodzących przeważnie z kół robotniczych i drobno-kupieckich. Zbierają się oni co tydzień, ażeby wysłuchać pogadanki o Polsce i porozumieć się w języku ojczystym, zazwyczaj bardzo pod wpływem czeszczyzny skażonym. W ostatnich czasach podjął klub pożyteczną inicjatywę uczenia języka polskiego dzieci, pochodzących z małżeństw mieszanych. Przy wielkich uroczystościach, przy obchodach rocznic narodowych Polski — oba kluby łączą się wspólnie, urządzając manifestacyjne wieczory patrjotyczne, w których biorą udział również przedstawiciele Słowian południowych.

Ze zjawisk współczesnej sztuki czeskiej znam lepiej i dokładniej życie teatrów. Istnieją w Pradze trzy wielkie sceny czeskie: najstarszą tworzy dawny teatr niemiecki, pamiętający pierwsze tutaj triumfy opery Mozarta, obecnie tak zwany „Teatr stanów" (Stavovske divadlo). Administracyjnie związaną jest ta scena z „Teatrem narodowym" i pozostaje pod ogólnym kierunkiem artystycznym Dr Hilara. Repertuarowo „Teatr stanów" przeznaczony jest dla oper i widowisk o charakterze bardziej kameralnym. Poziom gry aktorskiej, zarówno w tym, jak i w innych teatrach czeskich, jest bardzo wysoki, siły, zwłaszcza żeńskie, pierwszorzędne (Dostalova, Kronbauerowa, Eva Vrchlicka, córka poety). W ostatnich czasach miałem sposobność być w tym teatrze na wieczorze Rabindranata Tagory, złożonym z dwóch utworów słynnego Hindusa: pierwszy utwór pod tytułem „Czitra", oparty na miłosno-lirycznym dialogu, przeprowadza filozoficzną tezę, dotyczącą stosunku dwóch płci, oraz drugi utwór pod tytułem „Urząd pocztowy", przypominający pod pewnym względem „Hanusię" Hauptmanna, prześliczny w psychologicznem ujęciu i rysunku duszy umierającego chłopca. Wykonanie pod względem gry aktorskiej, dekoracyj i kostjumów, projektowanych przez bawiącego na studjach w Pradze Hindusa — stało na bardzo wysokim poziomie i wywarło głębokie wrażenie.

Główna scena w Pradze, tak zwany „Teatr Narodowy" (Narodne divadlo), stanowi ważną kartę zarówno w dziejach teatru czeskiego, jak i wogóle w historji odrodzenia Czech. Teatr ten stworzono wspólnym wysiłkiem przed laty 40. Otworzony przy udziale arcyks. Rudolfa, wnet po pierwszem przedstawieniu spłonął doszczętnie, a cios ten odczuła boleśnie cała Słowiańszczyzna z Polską na czele (Asnyk, Konopnicka). W dwa lata później na tem samem miejscu stanął nowy gmach, wybudowany ze składek całego narodu, stanowiący żywy przykład jego żywotności i ofiarności na cele publiczne. Otworzono teatr powtórnie, tym razem bez arcyksięcia i bez hymnu „państwowego", za to wśród nieopisanego zapału całego narodu i przy udziale przedstawicieli wszystkich narodów słowiańskich.

Dzisiaj teatr ten służy muzyce i sztuce zarówno narodowej, jak i obcej. Na czele muzyki rodzimej kroczy, jak przed laty, najwybitniejszy genjusz muzyczny Czech, Smetana, obok niego Foerster i Dvorzak. Primadonną opery jest Polska, od wielu lat tutaj osiadła, pani Marja Bogucka. Dramat na tej scenie obejmuje bardzo szerokie horyzonty sztuki rodzimej i cudzoziemskiej. Współczesna dramaturgja czeska nie jest na ilość bogata. Posiada jednakże kilka dzieł, których wprowadzenie na scenę polską byłoby pożądane. Najgłośniejszym pisarzem dramatycznym Czech współczesnych jest Karol Czapek. Jego komedja „R. U. R." grana była w Warszawie, natomiast nie znamy innych sztuk Czapka, granych dzisiaj poza granicami Czech, w Anglji i w Ameryce. („Z żywota owadów", „Łupieżca", „Makropulos"). Zajmującym również jest silnie realistyczny dramat wybitnego krytyka teatralnego i profesora uniwersytetu, F. Szaldy p. t. „Dziecko" (rozpatrujący problem spędzenia płodu). Osobiście podoba mi się się bardzo sztuka Dyka pod tytułem „Zmądrzenie Don Kiszota", grana w Czechach z wielkiem powodzeniem. Sztuka Dyka przeprowadza tezę o życiowej konieczności złudzenia. Pisana stylem aforystycznym, scenicznie zbudowana bez zarzutu, zdobyłaby w Polsce niewątpliwie znaczny sukces.

Obok sztuk rodzimych uwzględnia repertuar „Teatru Narodowego" w szerokiej mierze zarówno klasyczne utwory starogreckie (Eurypides), jak i Szekspira i Moliera, a wreszcie sztuki nowsze i najnowsze, czerpane z piśmiennictwa wszystkich bodaj narodów europejskich, wśród nich z literatury polskiej dwie komedje: „Zabawa w miłość" Kiedrzyńskiego i „Inżyniera" Winawera. W jesieni istniał tu zamiar wystawienia „Balwierza zakochanego" Kaweckiego. Celem wyreżyserowania tej sztuki i zagrania w niej roli tytułowej miał przybyć do Pragi Osterwa: szkoda, że myśl ta, już bliska urzeczywistnienia, ostatecznie nie przyszła do skutku.

Trzeci teatr czeski, na Winohradach, pozostaje pod kierownictwem Jarosława Kvapila, byłego dyrektora Teatru narodowego oraz b. szefa wydziału teatralnego w ministerstwie i utalentowanego pisarza dramatycznego. Jarosław Kvapil jest jednym z najwybitniejszych ludzi teatru, jakich miałem sposobność spotkać. Przedewszystkiem jest on zapalonym Szekspirjaninem, który uważa twórczość Szekspira za biblję zarówno dla aktora, jak i autora dramatycznego. „Sen nocy letniej", wystawiony przez Kvapila w teatrze na Winohradach, jest arcydziełem sztuki reżyserskiej. Obok repertuaru rodzimego i obcego, zarówno klasycznego („Elektra" Sofoklesa i „Maskarada", ostatnie dzieło Wojniowicza) udziela ten teatr gościny występom tej części rosyjskiej drużyny teatru Stanisławskiego, która, nie godząc się na rządy bolszewickie, pozostała na emigracji.

———oo———

którą zniesiono na katedrę historji średniowiecznej i historji kultury ze wstawieniem do budżetu na ten cel 1000 złotych polskich; 3) za przywróceniem katedry etnologji (5000 złotych polskich); 4) katedry literatur słowiańskich (5000 złotych polskich); 5) oświadczono się za utworzeniem katedry gleboznawstwa.

Nie oświadczono się natomiast za wznowieniem katedry pedagogji, jak również za przywróceniem dwóch [illegible] asystentur tkwią już w przyznanych pauszalach dla uniwersytetów.

Co do Bibljoteki Jagiellońskiej wypowiedziano się za przywróceniem dwu etatów w VI i VII randze dla kierownika działu rękopisów i referenta działu polskiego, nadto uznano za konieczny etat dla jeszcze trzech woźnych.

Skromną sumę, bo tylko 20.000 złotych polskich ustaliła konferencja na restaurację gmachu Nowodworskiego dla umieszczenia Bibljoteki Jagiellońskiej, dalej przyznano 50.000 złotych na restaurację palmiarni w ogrodzie botanicznym. Wkońcu przyznano dotację zwyczajną dla Bibljoteki Jagiellońskiej w sumie 20.000 złotych polskich, zaś dotacja nadzwyczajna dla Bibljoteki na razie odpadła.

Sprawy te będą musiały przejść jeszcze przez komisję budżetową, względnie będą musiały być wniesione na plenum Sejmu w czasie debaty budżetowej. Na plenum Sejmu trzeba będzie wszystkie te pozycje wywalczać.

Co do Akademji Umiejętności konferencja nie wydała żadnych rezultatów, gdyż postanowiono porozumieć się z przedstawicielem Akademji Umiejętności, która na konferencji nie miała swego reprezentanta.

Dlatego co się tyczy podniesienia dotacyj ogólnych na Akademję Umiejętności w Krakowie z 50 na 75 tysięcy złotych, oraz podniesienia dotacyj na stacje naukowe w Rzymie i Paryżu z 15.000 na 30.000 złotych, to rząd drogą wewnętrznego porozumienia zetknie się jeszcze z Akademją. Z dotacji paryskiej musi być przeznaczona część na muzeum w Rapperswylu. Nad temi postulatami odbyć się jednak musi znowu głosowanie w pełnej Izbie.

O czem mówią i o czem piszą?

(Dyskusja nad zmianą konstytucji. — O zasługi w sprawie odbudowania Polski. — P. minister Zamoyski a Jaworzyna).

Kraków, 28 lutego.

Dyskusja nad zmianą konstytucji, tak ożywiona przed kilku tygodniami, przycichła. Opinja zajmuje się sprawami najbardziej aktualnemi, przedewszystkiem sanacją skarbu i polityką zagraniczną.

W ostatniej dekadzie jeden tylko głos ozwał się w sprawie konstytucji. Oto senator narodowo-demokratyczny, Joachim **Bartoszewicz**, wystąpił na łamach **„Przeglądu Wszechpolskiego"** ze swoim projektem „celowej naprawy". Sen. Bartoszewicz jest **monarchistą**.

„Dla celów, do których dążymy — pisze on — **forma monarchji dziedzicznej poważne przedstawia korzyści.** Moment stałości i ciągłości politycznych zamierzeń jest w monarchji niewątpliwie silniej reprezentowany niż w republice. Prezydent republiki jest czasowym plenipotentem narodu, monarcha zaś jest stałem jego uosobieniem. Dalszym argumentem za monarchją jest niezmiernie trudne położenie międzynarodowe Polski. Dla narodu polskiego, który ma wielkie i trudne zadanie historyczne do spełnienia, potrzebne są takie urządzenia państwowe, przy których wola, władza i odpowiedzialność są skupione, a nie rozproszone".

W praktyce nie żąda jednak p. Bartoszewicz monarchji, zdając sobie sprawę, że jest to nie do przeprowadzenia. Jego praktyczne postulaty dają się streścić w 4 punktach, z których 3, poruszane już były przez niektóre kluby sejmowe. P. Bartoszewicz proponuje:

1) **Zmianę ordynacji wyborczej** na ordynację „zrywającą z ultrademokratycznym szablonem".

2) **Wzmocnienie Senatu.**

3) Prawo rozwiązania Sejmu i veta ustawodawczego dla prezydenta.

4) **Stworzenie instytucji** w rodzaju francuskiego Conseil d'Etat, gdzieby można fachowo przygotowywać projekty ustaw i plany niezbędnych reform.

Nad wszystkiem tem **można dyskutować.**

Tylko ten monarchizm na początku...

. . . .

Przeciw artykułom R. **Dmowskiego** w „Gazecie Warszawskiej", twierdzącym, że jedynie narodowa demokracja ma zasługi w odbudowaniu Polski — występuje dzisiejszy **„Czas".** Pismo przypomina szereg poważnych błędów polityki narodowo-demokratycznej, nie negując zresztą, że stronnictwo to ma także pewne zasługi, a równocześnie stwierdza, że bilans przeciwnego obozu nie składa się bynajmniej z samych minusów, jak to pisze p. Dmowski, ale że Polska w znacznej części zawdzięcza swe odbudowanie także i temu obozowi.

„Narodowa demokracja a zwlaszcza jej wódz p. Dmowski, odegrała podczas wojny rolę historyczną, broniąc w obozie rosyjsko-koalicyjnym sprawy polskiej i usiłując ją rozwiązać tak, jak na tej platformie można ją było, jej zdaniem, najlepiej rozwiązać. Popełniła niejeden błąd, nie licząc się dostatecznie z upadkiem Rosji i z możliwością, że wowczas będzie można dla Polski otrzymać lepsze warunki, niż te, które nam dawał manifest Mikołaja Mikołajewicza. Ale położyła także znaczne zasługi i tych jej historja nie zakwestjonuje, ani też nikt rozumny i sprawiedliwy nie kwestjonuje ich dzisiaj. Ale i naodwrót powinna ona raz wreszcie się zdobyć się na ten objektywizm, aby przyznać, że i po drugiej stronie frontu pracowano na rzecz odbudowania Polski i że nie ona jedna ma monopol zasług w tej odbudowie. To samo odnosi się do epoki przedwojennej".

. . . .

Mowy min. Zamoyskiego na senackiej komisji spraw zagranicznych są tematem dzisiejszego artykułu wstępnego **„Il. Kur. Codziennego".**

Pismo to, po omówieniu ustępów, odnoszących się do konferencji bałtyckiej, Gdańska i Ligi Narodów, występuje ostro przeciw traktowaniu przez ministra sprawy Jaworzyny.

Zwróciwszy uwagę na względnie pomyślny wynik obrad komisji delimitacyjnej — pisze „Kurjer":

„Nasz minister spraw zagranicznych powinien był **wyzyskać poglądy,** wyrażone jasno przez komisję delimitacyjną, jako atut dla naszej delegacji na decydującej sesji Ligi Narodów. **A tu dzieje się coś wręcz przeciwnego. P. minister lekceważy przebieg narad komisji delimitacyjnej, wpada znowu w rezygnacyjny ton i zapowiada zgóry przegraną.**

„W jakiem położeniu znajdzie się nasza delegacja w Genewie, gdy sprawa wejdzie na tapet? Skoro będzie próbowała ratować sytuację, skoro zacznie wytaczać jakieś argumenty za innem rozstrzygnięciem, lub protestować przeciw projektom uchwał — wówczas przeciwnicy wyjmą z zanadrza tekst mów ministra Zamoyskiego i powiedzą: **Po cóż te wysiłki!** Przecież **oficjalny** kierownik polityki polskiej oddawna **już uznał sprawę za przegraną i pogodził się z tą myślą".**

Uwagi cierpkie, ale niestety słuszne. W podobnym duchu wypowiedziało się także nasze pismo jeszcze we wczorajszym numerze!

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Zjazd zwierząt miejskich

Na wygonie podmiejskim, beznadziejnie smutnym i pustym, wśród zwałów śmiecia, popiołu i rumowiska, wywożonego tu od szeregu lat z całego miasta, zawrzało nagle życie. Gromada szczurów przybyła tu już o świcie, przekradając się z rozmaitych dzielnic bezludnemi o tej porze ulicami z obawy przed ludźmi, psami i kotami. Znacznie później przyleciały wrony i kawki, naostatek wreszcie wróble, które wzorem ludzi lubią się zawsze spóźnić. A było to bardzo doniosłe zgromadzenie delegatów, wysłanych przez szczury, wrony, kawki i wróble. Brakowało tylko psów, kotów i myszy. Obrady zagaił stary szczur następującą przemową:

— Giniemy z głodu. Śmietniki na dziedzińcach, zlewy, kanały, dawniej pełne smakowitych odpadków kuchennych, obecnie opustoszały całkowicie. Nie ujrzysz ani kości, ani obierzyn ziemniaczanych, ani ogryzków z jabłek, ani żadnych wogóle resztek z potraw. Ludzie sami wszystko zjadają, kości sprzedają, obierzyny tak samo, a my giniemy z głodu.

— Hańba! — zakrakały wrony.

— Dawniej — mówił dalej szczur — na śmietniku, albo w zlewie trafił się zawsze jakiś kawałek kotleta, albo befsztyka, kiedy indziej można było dla odmiany wybierać pomiędzy wnętrznościami z zająca lub drobiu, bywały ziemniaki, słowem, mogłeś wybierać i jeść do syta. Dzisiaj wszystko to znikło bez śladu. Ludzie zjadają kiełbasę ze skórą!

— Hańba! — wrzeszczały na zmianę kawki.

— Psy i koty wylegują się na kanapach i żyją sobie dostatnio — mówił dalej rozżalony szczur — A jeżeli który zostanie proletarjuszem, to jeszcze jakoś poradzi sobie. Kot urządza sobie polowania na wróble i myszy, a nawet na szczury, a na dziedzińcach restauracyjnych, gdzie jeszcze możnaby coś pochwycić, psy odbywają dyżury i bieda szczurowi, który się tam pojawi. Mysz w nocy zawsze się pożywi w kuchni.

— Hańba! — rozległo się ze wszystkich gardeł.

— Jest źle, ale trzeba radzić o przyszłości — wołał szczur. — Tak znowu ginąć masowo z głodu nie możemy.

— Trzeba wywędrować — poradził jeden z młodych szczurów, żądny zmiany.

— Nie radzę — zawołała wrona. — Puściłam się ja na wędrówkę i powróciłam ledwo żywa, tak mnie oporządziły wrony na obczyźnie. Nie ma braterstwa międzynarodowego.

— Hańba! — krzyczano chórem.

— No to trzeba wywrzeć nacisk na magistrat, albo na województwo — zauważyła kawka.

— Próbowali tego środka ludzie, ale bez skutku — zauważył stary szczur.

— Więc nie ma rady? — wołano zewsząd.

Zaległo grobowe milczenie. Nikt nie zabierał głosu, uważając sytuację za beznadziejną. Nagle odezwał się cienki głos wróbla, który przemówił w te słowa:

— My wróble znamy lepiej ludzi, niż wy, bo żyjemy bardziej do nich zbliżeni. Oni znowu nie są tak źli na ogół, jak my sądzimy. Oni także kiepią biedę, więc przyciągają pasa i nic u nich nie idzie na marne. Oni ogłosili hasło: „przetrzymać" i tego hasła my się także musimy chwycić, jako jedynej deski ratunku. Jak tylko ludziom będzie lepiej się działo, to i do nas zawita dobrobyt, albowiem na świecie wszyscy są nawzajem zależni jedni od drugich.

Usłuchano rady mądrego wróbla i delegaci zanieśli swoim mocodawcom hasło: „Przetrzymać"...

h. j—e.

Od Administracji „N. Reformy"

DO DZISIEJSZEGO NUMERU „NOWEJ REFORMY" dołącza się blankiety nadawcze P. K. O. w Warszawie dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 28 lutego.

(s) KOMISJA PARYTETYCZNA. W sobotę, tj. 1 marca zbiera się w województwie komisja parytetyczna, regulująca wzrost drożyzny w Krakowie. Ceny towarów według pobieżnego obliczenia obniżyły się, procent zaś zniżki ustali powyższa komisja pod przewodnictwem radcy województwa p. Wajdowskiego.

SZEŚCIOGODZINNY CZAS PRACY W URZĘDACH. Premjer Grabski rozesłał okólnik, aby 6-godzinny dzień pracy był ściśle w urzędach przestrzegany bez ulg i wyjątków.

UDZIELENIE PRAWA GIMNAZJOW PAŃSTW. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadało na rok szkolny 1923/24 pełne prawa gimnazjów państwowych następującym zakładom prywatnym w okręgu Kuratorjum szkolnego krakowskiego:

W Krakowie: gimnazjum męskiemu im. St. Jaworskiego, I. gimnazjum żeńskiemu, gimnazjum żeńskiemu im. król. Jadwigi, gimnazjum i liceum żeńskiemu im. St. Kaplińskiej, gimnazjum SS. Urszulanek; gimnazjum żeńskiemu E. Midowiczowej w Jaśle, gimnazjum Komitetu obywatelskiego w Nowym Sączu, gimnazjum męskiemu OO. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem, gimnazjum żeńskiemu im. Elizy Orzeszkowej w Tarnowie, gimnazjum i liceum żeńskiemu SS. Urszulanek w Tarnowie, gimnazjum żeńskiemu SS. Najśw. Serca Jezusowego w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa.

Niepełne natomiast prawa gimnazjów państwowych przyznało ministerstwo: w Krakowie: gimnazjum męskim ks. Misjonarzy i ks. Salezjanów; gimnazjum męskiemu w Dąbrowie, gimnazjum męskiemu w Grybowie; gimnazjum żeńskiemu SS. Niepokalanek w Nowym Sączu, gimnazjum męskiemu ks. Salezjanów i gimnazjum męskiemu Tow. szkoły średniej w Oświęcimiu, gimnazjum żeńskiemu w Wieliczce, gimnazjum koedukacyjnemu w Zakopanem.

WEZWANIE DO ODBIORU AMERYKAŃSKICH PRZESYŁEK WARTOŚCIOWYCH Z R. 1916. Z Warszawy telefonują nam: „Monitor Polski" Nr 48 z 27 lutego zawiera 85 adresów, głównie mieszkańców z Małopolski, do których miały nadejść w r. 1916 przesyłki listowe lub pieniężne z Ameryki. Przesyłki te zostały skonfiskowane na 4 statkach skandynawskich przez flotę angielską, mogą być obecnie odebrane.

(s) ZAPASY CUKRU MIEJSKIEGO. Miejskie biuro aprowizacyjne rozdziela dalej zapasy cukru pomiędzy instytucje i związki spożywcze. Zapas cukru miejskiego wynosi w dniu dzisiejszym 6 wagonów. Ze względu na terminy płatności magistrat musi cukier rozdzielić do dnia 4 marca, inaczej płacić będzie Bankowi odsetki zwłoki. Cena hurtowna cukru wynosi 1 miljon 700 tysięcy mk., detajliczna 1 miljon 800 tys. za 1 kg.

(s) DALSZE TRANSPORTY MĄKI ŻYTNIEJ DLA KRAKOWA. Dzisiaj nadeszło do składów miejskich na ul. Warszawską dalsze 4½ wagonu mąki żytniej z młyna Neumana na dyspozycję gł. urzędu żywnościowego, tak, że skład dysponuje dzisiaj 15 wagonami mąki. Rezerwa ta wpłynęła na obniżenie ceny mąki w Krakowie, gdyż handlarze oferują mąkę żytnią 70% z młynów okolicznych od 400—420 tys. za 1 kg.

(s) 175 WAGONOW DRZEWA. Dziś prezydjum miasta zakontraktowało u właścicieli dóbr Dydyńskiego i dra Sternberga 50 wagonów drzewa bukowego. Drzewo to nadejdzie w ciągu 10 dni. Ogółem gmina m. Krakowa ma zakontraktowanych 175 wagonów drzewa. Sprzedaż pomiędzy ludność rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

NOWA KALKULACJA CEN W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Celem udostępnienia możności pobytu w teatrze także i sferom mniej zamożnym jak również dla uregulowania cen wprowadza teatr od soboty 1 marca nową kalkulację, obniżając ceny: krzeseł drugorzędnych, balkonów II piętra, parterów i galeryj o 500.000 mk. na bilecie. Loże i miejsca pierwszorzędne zrównano nieznacznie, pod kątem jednak taniości naszego teatru, jaką bezsprzecznie uzyskał w porównaniu ze wszystkiemi scenami polskiemi; najdroższe bowiem miejsce kosztować będzie 5 miljonów mk., zaś najtańsze 300.000 mk.

OPŁATY POCZTOWE NIEZMIENIONE. Od 1 do 15 marca włącznie obowiązują te same równowartości dla jednostkowych opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jakie obowiązywały na czasokres od 16 do 29 lutego, to znaczy, że wszystkie opłaty pozostają niezmienione.

STRAJK W POWSZECHNYM BANKU KREDYTOWYM W KRAKOWIE. Strajk, który wybuchł w dniu 23 bm. w Powszechnym Banku Kredytowym w centrali we Lwowie i oddz. Krakowie, Bielsku, Borysławiu i Drohobyczu trwa nadal i nie ma widoków rychłej likwidacji, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji. Strajk powstał na tle żądań ekonomicznych urzędników, którzy żądają 250% podwyżki płac, które okazują się dotychczas w granicach niezwykle niskich od mk. 69.000.000 (najniższa i najliczniejsza kategorja urzędników) do 200 miljonów mk. (najstarszy prokurent). Według zasięgniętych informacyj, po pełnem uwzględnieniu postulatów urzędniczych, płaca najstarszego prokurenta równałaby się dopiero płacom sił pomocniczych w innych równorzędnych instytucjach.

(s) FAŁSZYWE ALARMY SPEKULALANTOW Od dwóch dni można zauważyć, jak kupcy skrzętnie usuwają ceny cukru z wystaw, równocześnie artykuł ten z lad sklepowych przenosi się do prywatnych mieszkań handlarzy. Przyczyną tego są pogłoski, rozpuszczane tendencyjnie przez spekulantów, że cukru wkrótce zabraknie i że kraj zaleje powrotna fala drożyzny. W jakim to celu jest szerzone — łatwo zrozumieć. Spekulanci posiadają ogromne zapasy wszelkich towarów, a nie mając na nie popytu, starają się w ten sposób go wywołać. Również krążą pogłoski o zwyżce cen manufaktury i obuwia. Oczywiście są to kombinacje bezpodstawne — marka polska jest ustabilizowana, a ceny towarów zagranicznych nie podnoszą się, ceny zaś krajowych towarów wskutek spadku cen artykułów żywności uległy zniżce.

(s) KLĘSKA SZCZUROW W KRAKOWIE. — Ubiegły i obecny rok jest sprzyjającym do rozwoju zwierzęcych szkodników, a szczególnie szczurów. Wielkie ilości tych zwierząt, wylęgłych w kanałach rzuciły się masowo na magazyny i składy żywnościowe, szerząc tam ogromne spustoszenia.

Właściciele towarów spożywczych są tym objawem formalnie przerażeni, gdyż żadne „łapki" i tym podobne przyrządy nie odnoszą skutku. Trucizna zaś, jako w tym wypadku najskuteczniejsza nie da się zastosować, gdyż odchodami strutych szczurów mogłyby się zakazić środki żywności. Szczególnie tą klęską nawiedzone są masarnie i fabryki cukierków; tu przemożnie szczury już panują. W jasny dzień przechodnie zauważyć mogą uganiające szczury po wystawach sklepów masarskich. Nie lepiej dzieje się i w chłodni miejskiej. Tam szczury pierwsze przeprowadzają „kontrolę weterynaryjną".

Na stosunki te winny zwrócić uwagę odpowiednie władze sanitarne, a przedewszystkiem fizykat miejski. Przez fachową radę i wskazówki, udzielone właścicielom składów i magazynów winien fizykat przyjść z pomocą nękanej ludności, przez co również przyczyni się w znacznej mierze do zdrowotności Krakowa.

Z kraju i ze świata

POLSKO-TURECKA IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: W ostatnich dniach zorganizowano w Warszawie polsko-turecką Izbę handlowo-przemysłową, mającą na celu wprowadzenie w czyn zbliżenia gospodarczego Polski z Turcją.

AUDJENCJE U PREMJERA GRABSKIEGO. Donoszą z Warszawy: Byli ministrowie Chłapowski i Zagleniczny byli wczoraj przyjęci przez premjera Grabskiego w sprawie sytuacji przemysłu cukrowniczego. Nadto premjer przyjął delegację rolników-włościan z Łowickiego oraz delegację polskiego Związku kolejarzy z Krakowa.

WYCOFANIE UDZIAŁU SKARBU PAŃSTWA. Z Warszawy telefonują nam: Jak się dowiadujemy, rząd zamierza zlikwidować udział skarbu państwa w spółce międzymiastowych rurociągów.

WALKA WYZNANIOWA NA UNIW. WARSZAWSKIM. Z Warszawy telefonują nam: Na walnem zgromadzeniu Bratniej Pomocy słuchaczów uniwersytetu warszawskiego przyjęto wniosek, postanawiający, iż słuchacze wyznania mojżeszowego i bezwyznaniowi, którzy odstąpili od wyznania mojżeszowego, nie mogą być członkami Towarzystwa. Po głosowaniu, które ze strony prawicy przyjęto oklaskami, ze strony lewicy okrzykami oburzenia, grupy młodzieży socjalistycznej i lewicowej opuściły salę.

O WYŻSZE SZKOŁY RUSKIE. Z Warszawy donoszą 28 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej senator Thulie referował sprawę petycji towarzystw ukraińskich, domagającą się upaństwowienia t. zw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i stworzenia ukraińskiej politechniki. Referent podkreślił niewłaściwość tego żądania, nawiązując zaś do uchwały Sejmu, wypowiadającej się zasadniczo za stworzeniem osobnego uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, wyraził opinję, iż najwłaściwszem miejscem na taki uniwersytet byłaby stolica Warszawa. W rezultacie po dyskusji uchwalono przesłać petycję rządowi bez poruszenia kwestji miejscowości, w której uniwersytet ruski miałby być utworzony.

BAL PRASY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą 27 bm.: Z tradycji kilkuletniej jest to najpiękniejszy bal w stolicy. I wczorajszy nie zawiódł pod tym względem. Pomimo bardzo ograniczonej liczby biletów, których zabrakło już onegdaj dla spóźnionych, w pięknych salonach prezydjum Rady ministrów zebrało się około 2000 osób z najlepszych sfer towarzyskich. Dyplomacja zagraniczna była w komplecie. Wielu było przedstawicieli rządu, Sejmu i Senatu. Bal został otwarty polonezem, w którym pierwszą parę stanowili: p. Wł. Grabska i prezes Syndykatu dziennikarzy p. Zdz. Dębicki, drugą — pani Zdz. Dębicka i premjer Wł. Grabski, trzecią — p. M. Ratajowa i marszałek Trąmpczyński, czwartą pani J. Dąbska i marszałek Rataj. Łańcuch par był długi i świetny. Tańczono w ożywionym nastroju do g. 8 rano.

DALSZA ZNIŻKA CENY CHLEBA W WARSZAWIE. Jak nam z Warszawy telefonują, wydział zaopatrzenia m. Warszawy obniżył cenę chleba 70% o 30.000 mk. na 1 kg.

LWÓW NA BANK POLSKI. Magistrat miasta Lwowa uchwalił przedłożyć Radzie miejskiej wniosek dotyczący dalszej subskrypcji akcyj Banku Polskiego. Imieniem gminy miasta Lwowa i miejskich zakładów przemysłowych, uchwalono zakupić 575 akcyj, co z poprzednio uchwaloną przez Radę miejską ilością akcyj wyniesie ogółem 600 akcyj.

PIERWSZA SZKOŁA PAŃSTWOWA IM. A. ASNYKA. Jak nam ze Lwowa donoszą, ministerstwo oświaty nadało, na wniosek dyrekcji pierwszego państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, szkole tej miano „imienia Adama Asnyka".

Jestto pierwsza państwowa szkoła polska, nosząca imię wielkiego poety i pierwszego prezesa Tow. Szkoły Ludowej.

POŚWIĘCENIE NOWEJ PAROWOZOWNI. We Lwowie odbyło się poświęcenie nowej parowozowni państwowej kolejowej. Budowa trwała przeszło ośm lat. Posiada ona 23 stanowisk na parowozy.

PODATEK NA WYWIESZKI. Magistrat miasta Lwowa uchwalił wprowadzić nowy podatek gminny od wywieszek, godeł, tablic, o zajęciach zawodowych itp. Podatek ten ma wynosić pięć do 10 złotych polskich.

EPIDEMJA GRYPY WE LWOWIE szerzy się w wielkich rozmiarach, przebieg jej jest jednak łagodniejszy, niż dwa lata temu i ma charakter ogólny, t. zn. nie objawia się dolegliwościami jakichś specjalnych organów, lecz ogólnym bólem rąk, nóg, głowy, często kaszlem. Na zachodzie ma grasująca obecnie grypa przebieg bardzo ostry i w licznych wypadkach kończy się śmiertelnie.

„REPUBLIKA CZARNOLESKA". „Robotnik Śląski" pisze: „Pomiędzy Polską i Czechosłowacyzną leży obszar ziemi, złożony z Czarnego Lasu i kilkunastu domostw, których mieszkańcy nie mają nigdzie praw obywatelskich, ani też obowiązków. Jestto szmat ziemi na długości 2 kilometrów, położony od drogi zebrzydowickiej na rozgraniczeniu Frysztat—Zebrzydowice w kierunku południowym, aż na drogę kaczycką. Konferencja w Spaa ustaliła granicę 28 lipca 1920 prawie na tej linji. Jednakowoż komisja delimitacyjna, ze względu, że na tym obszarze znajduje się kawałek lasu gminy Fryształu, a obok las dra Larischa — pomimo, że dr Larisch posiada również dobra w Zebrzydowicach i Kończycach — przesunęła tę granicę o mniejwięcej 2 km. na wschód, nie zważając na protest przedstawiciela Polski. Polska zaś ze względu, że przy wytyczaniu granic nie grają żadnej roli martwe lasy, aby z powodu ich miano rozrywać aż trzy gminy, pozostawiła straże celne na linji z 28 lipca 1920. Ludzie tam zamieszkali nie wybierali ani do ciał ustawodawczych w Polsce, ani też nie mieli prawa wyborczego do gmin w Czechosłowaczyźnie. Więc, aby uczynić koniec bezrządowi, wybiorą sobie sami własnego prezydenta i złożą własny rząd. Wprawdzie na terenie tym niema żadnej szkoły, natomiast znajduje się tam jedna gospoda".

GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU. Dnia 25 bm. odbyło się w Gdańsku walne zgromadzenie Polskiej Macierzy Szkolnej. Ustępujący zarząd z prezesem dr Kubaczem na czele złożył sprawozdanie, stwierdzające, że gimnazjum polskie w Gdańsku znajduje się na drodze stałego rozwoju. W ubiegłym roku sprawozdawczym było w gimnazjum uczniów 199. W roku bieżącym jest ich już 251, w tej liczbie katolików 174, przeszło 100 ewangelików, jeden uczeń wyznania mojżeszowego i jeden prawosławnego. Około 200 uczniów, to jest około 70 procent stanowi młodzież gdańsko-polska. Personal nauczycielski składa się z 12 osób. Od przyszłego roku szkolnego spodziewane jest znaczne powiększenie się liczby uczniów. Ze sprawozdania zarządu wynika, że rok sprawozdawczy ze względów finansowych był dla Macierzy niezwykle ciężki. Ciągły spadek kursu marki niemieckiej uniemożliwiał pokrycie wydatków. Dzięki wysiłkom zarządu, a przedewszystkiem ofiarności personalu nauczycielskiego, zdołano szczęśliwie przebrnąć czas krytyczny i zyskać podstawę do dalszej działalności.

NAGRODY POKOJOWE. Z Rzymu donoszą: Jak słychać, znany miljarder, p. Filene w Bostonie wyznaczył nagrodę w kwocie 200.000 lirów dla włoskich obywateli, którzyby podali najpewniejszy sposób zabezpieczenia pokoju. Nagrodę podobną wyznaczył p. Filene także dla Francji i Anglji.

CHOROBA RYKOWA. Z Moskwy donoszą, że nowo wybrany prezes Rady komisarzy ludowych p. Rykow, ciężko zachorował i w celu poratowania zdrowia wyjeżdża na Kaukaz. Na zastępcę jego powołano Kamieniewa.

Zgasł † Pastor Karol Michejda

Z Cieszyna donoszą.

We wtorek umarł w Bystrzycy za Trzyńcem (czeski Śląsk) w 69 roku życia tamtejszy pastor zboru ewangelickiego ś. p. Karol Michejda. Przez 46 lat pełnił śp. ks. Karol Michejda obowiązki w zborze bystrzyckim. Znakomity mówca i cichy pracownik — nie wysuwał się nigdy na arenę walk politycznych, pisywał jednak wiele w polskich gazetach, wydawanych przez brata śp. seniora Franciszka Michejdę z Nawsia, który wydał kilka broszurek i kazania ks. Raschkego, jednego ze swych poprzedników w Bystrzycy. W ostatnich latach był prezesem konferencyj pastoralnych na czeskim Śląsku.

Śp. Karol Michejda osierocił żonę Marję z domu Scholtisówną z Cieszyna, trzech synów: Oskara M., pastora w Trzyńcu, Kornela M., profesora chirurgji na uniw. we Wilnie i Karola M., urzędnika w Sierszy oraz wnuków.

Dzięki pracy narodowej śp. pastora Karola Michejdy, Bystrzyca ewangelicka i okolica stały się wzorem uświadomienia polskiego na Śląsku.

Komunikaty i zawiadomienia

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W piątek 29 bm. o godz. 6 wieczór wygłosi w Towarzystwie ekonomicznem (sala Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1, I p.) p. Jan Tarnowski odczyt p. t. „Prawa Polski w Gdańsku a przyszłość Gdańska". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„CHOPIN" koncert-odczyt dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego, obejmujący twórczość lat 1839—1849, odbędzie się w piątek 7 marca w sali Starego Teatru

Drugi dzień procesu politycznego w Krakowie

(s). W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko **Sierankiewiczowi** i tow. oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, przewodniczący sędzia dr **Machiewicz** przesłuchał oskarżonych, którzy nie przyznali się do zarzuconych im czynów w akcie oskarżenia.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od przemówienia osk. Sierankiewicza. Sierankiewicz ponawia wniosek, wczoraj odrzucony przez trybunał, aby mu postawiono do oczu jako świadków te osoby, które jako konfidenci zeznali, że on był kasjerem tajnych organizacyj, jeżeli wniosek ten nie będzie uwzględniony, to on opuści salę rozpraw, gdyż i tak rozprawa jest zaoczną, gdy najważniejsi świadkowie są za parawanem.

Przewodniczący uspokaja Sierankiewicza, że wniosek ten będzie przez trybunał ponownie rozpatrzony.

Następnie przesłuchano świadków: Stanisława Weislę, funkcjonarjusza akcyzy na dworcu krakowskim za fakt przytrzymania Grzybowskiego. Świadek potwierdza akt oskarżenia. Drugi świadek akcyzowy, Kozłowski, nie staje. Przewodniczący odczytuje relację administracji akcyzy, że Kozłowski, zdefraudowawszy większą kwotę, zbiegł z Krakowa.

Wywiadowcy policji Franciszek Urban i Jan Rzeszutko opowiadają o aresztowaniu Strzeleckiego pod drzwiami Sierankiewicza.

Przy przesłuchaniu świadków — sędziowie przysięgli zadają liczne pytania, uzupełniając pytania trybunału i obrony.

Św. Bronisław Karcz, kom. policji państw., zeznaje, że uważa Sierankiewicza za komunistę od wielu lat.

Przewodniczący: Sierankiewicz — za tamte lata został uwolniony, a chodzi tylko o okres od maja do listopada 1923 r.

Św. Karcz zeznaje, że on prowadzi tylko dział informacyjny i przesłuchuje tylko doprowadzone mu osoby. Inwigilację prowadzi w pierwszej instancji kom. Szeper, w drugiej zaś instancji kom. Wroński — i tych należałoby przesłuchać, gdyż świadek sam (Karcz) o udziale Sierankiewicza w tajnych organizacjach nic nie wie. Świadek przypuszcza, że zakwestjonowana bibuła u Sierankiewicza pochodziła z Warszawy. W dalszym ciągu świadek oświadcza, że policja być może zwalniała kon-

fidentów od tajemnicy urzędowej, ale w tej sprawie tego nie uczyni: zarazem składa z polecenia policji oświadczenie, że **dyrekcja policji, mimo wezwania sądu, nie dostarczy aktów policyjnych Sierankiewicza, gdy akta te są tajne i zawierają relacje konfidentów.**

Rozprawa toczy się dalej, a salę rozpraw zalegają tłumy publiczności.

„DORINA" PRZED SĄDEM. Sprawa wystawienia operetki pt. „Dorina" przez zespół warszawski w „Bagateli" była wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej, mianowicie kierownictwo tutejszego teatru Operetka zwróciło się do sądu o wydanie zakazu grania tej operetki, twierdząc, że ma wyłączne prawo do jej wystawienia. Natychmiast wniesione środki prawne przez teatr „Bagatela" doprowadziły do rozprawy sądowej, na której okazało się, że pretensje kierownictwa teatru Operetka w Krakowie są w zupełności nieuzasadnione, wobec czego też sąd wydany w międzyczasie zakaz wystawienia „Doriny" przez „Bagatelę" uchylił.

Przeciw autorom doniesienia sądowego i agencji warszawskiej, współwinnej w powyższej sprawie wystąpi „Bagatela" na drodze prawnej.

W ten sposób przepiękna operetka p. t. „Dorina", o którą spór miały dwa teatry krakowskie, zostanie dzisiaj, tj. we czwartek wystawiona w „Bagateli" w doskonałem wykonaniu znakomitego zespołu warszawskiego.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„PODATEK MAJĄTKOWY" A. GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO. Sobotnia premjera teatru im. Słowackiego, wyborna krotochwila świetnego pisarza, który tym razem sięgnął do farsy, dając skąpej w tej dziedzinie twórczości polskiej lat ostatnich kapitalny utwór sceniczny — zapowiada niełada atrakcję. „Podatek majątkowy" — to kanwa, na tle której rozsnuł autor „Łokietka króla jegomości" szereg brawurowych scen, doskonałych dowcipów o inklinacji pewnej warstwy społecznej w kierunku uchylania się od ciężarów państwowych. Aktualność tematu i nazwisko popularnego już dziś w Polsce komedjopisarza zapewniają „Podatkowi majątkowemu" zasłużony u nas sukces. Role główne grają pp.: Klońska, Kossocka, Buczyńska, Zalewska, Piekarski, Rodziewicz i i. Dzisiaj po raz 13 w tym sezonie poetyczny „Świerszcz za kominem". Jutro interesująca sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości"; w niedzielę po południu o godz. 3 arcydzieło Szekspirowskie „Sen nocy letniej".

OSTATNI WYSTĘP WARSZAWSKIEJ OPERETKI W „BAGATELI". Publiczność, która wypełniła wczoraj widownię „Bagateli" do ostatniego miejsca z niezwykłym zapałem oklaskiwała świetny zespół operetkowy artystów warszawskich. Po każdym akcie musiano kilkakrotnie podnosić kurtynę, wywoływaniom i oklaskom nie było końca.

Znakomita melodyjna operetka Gilberta „Dorina" powtórzoną będzie tylko raz jeszcze w wykonaniu pp. Dobosz-Markowskiej, Reda, Sendeckiego, Sreczyckiego, Dembowskiego i Orłowskiego, dzisiaj o godz. 8 wieczorem.

„CHIMERY" PO RAZ OSTATNI. Niezwykle efektowna i interesująca sztuka Chiarellego „Chimery", która cieszyła się na wszystkich dotychczasowych spektaklach niezwykłem powodzeniem i dzięki swoim wybitnym walorom scenicznym i doskonałej grze artystów z p. Kozłowską, Sosnowskim, Nowakowskim, Kwiatkowskim na czele, ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem w piątek 29 bm. o godz. 8 wieczorem, poczem schodzi na dłuższy czas z repertuaru „Bagateli".

„NOC SABATU" PO CENACH ZNIŻONYCH. W sobotę o godz. 4 po poł. powtarza „Bagatela" widowisko sceniczne Jacinta Benaventa „Noc Sabatu", która uzyskała tak wielki sukces artystyczny.

Interesująca ta sztuka ukaże się w „Bagateli" po raz ostatni. Ceny na to przedstawienie są zniżone.

Z OPERETKI. Dziś w piątek 29 bm. teatr nieczynny z powodu gościnnego występu naszego zespołu operetkowego w Bielsku, daną będzie staraniem tamtejszego Teatru Polskiego „Frasquita". Jutro wieczorem ciesząca się od szeregu lat tak nadzwyczajną popularnością „Królowa przedmieścia", ku uczczeniu jubileuszu 20-letniej działalności publicystycznej sympatycznego autora Konstantego Krumłowskiego. Występują w niej pp. St. Kosińska, E. Załucki, K. Beronski, Karasiński, Laskowski, Rewera Rewski, Kwiecińska (rola tytułowa), Bojnarowski, Opolski, Rawita, Tolski, Kolwas. Niezwykłą atrakcją będą nowe aktualne kuplety. Próbami kieruje E. Karasiński, dyryguje A. Rapacki.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 28 bm.: „Świerszcz za kominem".
Piątek, 29 bm.: „Rozkosz uczciwości".
Sobota, 1 marca: „Podatek majątkowy".
Niedziela, 2 marca po poł.: „Sen nocy letniej"; wieczorem „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 3 marca: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 28 bm.: „Dorina", operetka w 3 aktach.
Piątek, 29 bm.: „Chimery".
Sobota, 1 marca po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Dziesięć minut w samochodzie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 28 bm.: „Frasquita".
Piątek, 29 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 1 marca: „Królowa przedmieścia".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Tajemniczy mnich".
KINO UCIECHA: „Sensacyjne przygody człowieka o stalowych mięśniach".
KINO SZTUKA: „Władca kobiet".
KINO WANDA: „Prawo Koranu".

PORANEK NIEDZIELNY 2 marca o godz. 11 przed południem poświęcony jest powtórzeniu Massenetowskiej „Ewy", tak entuzjastycznie przyjętej przez Kraków. Ze względu na olbrzymi popyt biletów należy się w nie zaopatrzyć wcześniej w firmie Bracia Lipscy (ul. Sławkowska).

Rządowe ustawy o samorządzie miejskim

IV.

(Zakres działania miejskiej rady wojewódzkiej. Czteroletnia próba. — Przejęcie administracji państwowej).

Do zakresu działania rady wojewódzkiej miejskiej (sejmiku wojewódzkiego) należy ustawodawstwo w sprawach organizacji adm. miejskiej, oraz decyzja w sprawach dotyczących całego obszaru miasta. Wydział wojewódzki wykonuje administrację II instancji, oraz nadzór nad administracją poszczególnych okręgów miejskich, analogicznie do innych województw. Przełożonym miejskiego urzędu wojewódzkiego i kierownikiem miejscowej policji administracyjnej jest starszy prezydent, względnie jeden z jego zastępców, naczelnikami poszczególnych departamentów, czy wydziałów, są starsi ławnicy. Wybór starszego prezydenta zatwierdza prezydent Rzeczypospolitej, wybór innych członków Wydziału wojewódzkiego zatwierdza ministerstwo spraw wewnętrznych. Nadzór nad województwem miejskiem wykonuje **minister spraw wewnętrznych.**

Postanowienia przejściowe projektu omawianej ustawy przewidują **czteroletni okres próby** dla praktycznego zastosowania zasad ustawy o gminie miejskiej, w szczególności mają po czterech latach **ustawy wojewódzkie** oznaczyć, **które miasta będą nadal podlegać jej przepisom.** Miasta, którym ustawa zastrzegła prawo ułożenia dla siebie własnych statutów, rządzą się jej przepisami, jak długo statuty te nie uzyskają zatwierdzenia.

Przejęcie w całości administracji państwowej w miastach, wydzielonych z powiatów, ma nastąpić w zasadzie po upływie pierwszego roku, w miastach wydzielonych z województwa najpóźniej po upływie drugiego roku. Poza tem przekazanie zadań zleconych (administracji państwowej) samorządowi miejskiemu na podstawie nowej ustawy może nastąpić na zasadzie uchwały Rady ministrów, powziętej na podstawie odnośnej uchwały Rady miejskiej, **zatwierdzonej przez władzę nadzorczą,** a zawierającej oświadczenie gotowości objęcia jednego, lub kilku działów administracji państwowej. Oświadczenie to jest nieodwołalne, zasadniczym zaś warunkiem przekazania jest zobowiązanie gminy miejskiej, wykonywania tej administracji przez funkcjonarjuszów, mających kwalifikacje, wymagane w analogicznych kategorjach służby rządowej. Na pokrycie kosztów sprawowania rzeczonej administracji przewiduje projekt ustawy możność odstąpienia pewnych nowych źródeł dochodu, lub części źródeł dochodów państwowych miastom.

Wprowadzenie systemu wojewódzkiego w miastach, wyłączonych z województw, przeprowadzi prezydent miasta, zarządzając najprzód wybory rad okręgowych, a następnie sejmiku wojewódzkiego (rady wojewódzkiej). Aż do czasu ukonstytuowania się przewidzianych w ustawie organów okręgowych i wojewódzkich, urzęduje w takiem mieście rada, wybrana z całego okręgu miasta, składająca się ze 100 członków. Rada ta spełnia funkcje **sejmiku wojewódzkiego i rad okręgowych.** Rada wybiera prócz normalnego magistratu również Wydział wojewódzki. Pierwszy pod przewodnictwem prezydenta spełnia funkcje starostwa grodzkiego, drugi pod przewodnictwem starszego prezydenta funkcje miejskiego urzędu wojewódzkiego.

W tak najogólniejszym zarysie przedstawiają się zasady rządowego projektu ustawy o gminie miejskiej.

Tadeusz Przeorski.

Ustawa o lokatorach uchwalona w drugiem czytaniu

Warszawa, 27 lutego.

Na dzisiejszych posiedzeniach Sejmu (południowem i wieczornem) przedyskutowała Izba dalsze artykuły ustawy o lokatorach, przyczem zgłoszono nie mniej i nie więcej, tylko 200 poprawek, poczem Izba uchwaliła całą ustawę **w drugiem czytaniu.** (Nie w trzeciem, jak wczoraj przez pomyłkę powiedziano. Przyp. red.). W piątek odbyć się ma trzecie czytanie tej ustawy. Dopiero po zredagowaniu całej ustawy, wedle brzmienia, uchwalonego w 3 czytaniu, będzie można wytworzyć sobie sąd o istotnem jej „sejmowem" brzmieniu. Potem wniesiona będzie tak zredagowana ustawa do Senatu, gdzie znowu zgłoszono do niej wielką liczbę poprawek. Do ustalenia więc ostatecznego całej ustawy jeszcze dość jest daleko.

Wczorajsze głosowanie nad poprawkami, zgłoszonemi do komisyjnego projektu ustawy o ochronie lokatorów **wprowadziło szereg ważniejszych zmian.** Przedewszystkiem Sejm uchwalił, że **podwyżka czynszu może osiągnąć 100% czynszu przedwojennego,** przyczem za podstawę wzięto czynsz z czerwca 1914 r. Ustawie o ochronie lokatorów podlegają także te domy na obszarze byłej dzielnicy austrjackiej, które wybudowane zostały po dzień 17 stycznia 1917 r., o ile budowa nastąpiła przy pomocy państwowego niezwaloryzowanego kredytu.

Rozciągnięto dalej moc ustawy **na kinoteatry oraz na pomieszczenia wynajęte instytucjom kredytowym państwowym i samorządowym; w ten sposób prywatne banki z ustawy nie korzystają.** Obejmuje natomiast ustawa lokale **zakładów leczniczych, robotniczych związków zawodowych, towarzystw kulturalno-oświatowych, sportowych, stowarzyszeń pracowników umysłowych i fizycznych.** Dopuścił dalej Sejm zasadę **wolnych umów między właścicielem a najmobiercą, o ile mieszkanie składa się conajmniej z 5 pokoi,** przyczem pokoje konieczne dla wykonywania pracy zawodowej **muszą** być odłączone. Dopuszcza dalej ustawa **wolność umów stronom o ryczałt za świadczenia dodatkowe** w stosunku procentowym do komornego.

W sprawie **rozwiązania stosunku najmu** przyjęto, że zaległości 2 rat czynszu z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej nie może stanowić podstawy do rozwiązania najmu. Drugiego mieszkania nie wolno najemcy wypowiedzieć, o ile posiada on je w innej miejscowości i jest mu koniecznie do wykonywania zawodu względnie do kształcenia dzieci. Nie można wypowiedzieć również lokalu ze względu na to, że właściciel potrzebuje lokalu na sklep, o ile lokator używa go za mieszkanie.

Uchwalono dalej, że w sądach rozjemczych, orzekających w sprawach podnajemców musi zasiadać jeden ławnik podnajemca.

TELEGRAMY

Rozpoczęcie prac komisji dla zbadania zajść z 6 listopada

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnej komisji sejmowej **dla zbadania wypadków w Krakowie, Tarnowie i w Borysławiu,** przyjęto regulamin, określający zadanie i sposób pracy komisji. Komisja zwróciła się do rządu z żądaniem przedstawienia przebiegu zajść. W czasie dyskusji wyłoniły się **trudności zasadnicze, wywołane zbyt ogólnikową uchwałą Sejmu, powołującą komisję do życia.** W myśl art. 34 konstytucji Sejm powinien był określić dokładnie uchwałą zakres działania i uprawnienia komisji. Sejm nie uczynił tego, wobec czego komisja obecnie znalazła się w trudnem położeniu. Jest rzeczą prawdopodobną, że sprawa ta powrócić będzie musiała jeszcze raz do Sejmu, który będzie musiał w myśl. art. 34 konstytucji uchwałę w sprawie powołania komisji odpowiednio uzupełnić.

Wyjazd dra Strassburgera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Wczoraj w godz. wieczornych wyjechał do Gdańska nowomianowany nadzwyczajny komisarz polski w Gdańsku dr Henryk Strassburger, celem objęcia urzędowania.

Przedstawiciele kupiectwa żydowskiego u premjera Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Wczoraj premjer Grabski przyjął **przedstawicieli Centralnego Związku kupców żydowskich w sprawie represyj,** stosowanych przez władze administracyjne wobec legalnego kupiectwa. „Nasz Przegląd" w sprawie tej zaznacza, że premjer Grabski **wyraził miał swoją wątpliwość co do celowości stosowania masowych represyj i przyrzekł** sprawę tę rozpatrzeć na posiedzeniu ekonomicznego komitetu Rady ministrów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 29 b. m.: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 28 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·55—0·60	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1·10 dolara	za 10 mil
W Gdańsku	0·61—0·63	za miljon
W Londynie	38.500.000	za 1 funt
W Pradze	3·85—3·88½	za miljon
W Amsterdamie	0·25 0·30	za miljon

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 28 lutego.

Dolar	9,300.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	129
Lir	—
Korona czeska	269.000
Frank franc.	400.000
N. Jork	9,320.000
Londyn	—
Zurych	1,633.000
Paryż	385.900
Medjolan	—
Wiedeń	—
Praga	269.000
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

28 lutego 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2100—2150	2100—2100
Bank Hipoteczny I—VIII	—	2750—2700
Małopolski	—	2600
Ziem. Bank kred. I—IX	700—750	850
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	550—650
Bank zw. sp. zar. I—X	23500	24000—22500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1650—1700	1750—1600
Impex I—V	120—125	—
Pharma I—III	2500—2600	2650—2550
Bracia Rolniccy I	550	525
Polski Glob I—IV	425—450	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	500—475
Akcje Tow. przemysłowych		
Zieleniewski I—IV	48000—46500	47250—47000
Cegielski I—IX	2675—2700	2800—2750
Parowozy I—III	1900—2000	2000—1950
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lomnesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3050—3100	3250—3100
Pocisk I—III	510	—
Górka I—III	73000—73500	75000—7400
Siersza I—IV	4000—2450	2450
Tepege I—IV	11700	11825—1175
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2075—2175	2275—2200
Pokucie I	2300—2400	1850—1950
Oikos I—IV	—	20500
Pezet I—IV	—	700
Strug I	6700—6800	6900—6800
Syndykat koszyk. I—III	1075—1125	1100
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	18000—17750
Krakus I—VI	6400—6450	6700—6500
Chodorów I—V	23000—2325	23500—23100
Ćmielów I—II	7600—7800	7800—7600
Elektrow. Siersza I—IV	1650—1675	1700—1675
Ryngraf I—II	1200	—
Niemojowski I	2375	2600—2450
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	1850	1700
Terropol	400	375
A. Piasecki	4500—4600	4800
Chybie	—	53500—4750
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	2300—2350	2400—2300

Z posiedzenia Rady gospodarczej

Konieczność zrównania cen krajowych ze światowemi. — Przedłużenie czasu pracy nieaktualne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie **Rady gospodarczej,** na której omawiano **politykę płac.** Obrady zagaił premjer Grabski. Stwierdził on, że płace niższych kategoryj pracowników państwowych są u nas w parytecie złota **wyższe niż w dawnej Austrji.** W dyskusji nad powyższą sprawą zabierali głos prof. Tobolski, Drzewiecki, Lutawski i Fedorowicz. Stwierdzili oni, że zachodzi u nas **wielka dysproporcja między cenami wewnętrznemi a zagranicznemi, oraz że jest rzeczą konieczną sharmonizowanie tych cen,** bez czego przemysł nasz nie byłby zdolny do eksportu. Omawiano dalej sprawę **ulepszenia metod pracy w przemyśle,** celem podwyższenia jej wydajności. Sprawa przedłużenia dnia pracy, **zdaniem p. Grabskiego, nie jest aktualną, natomiast wskazanem byłoby zniesienie nadmiernej liczby świąt,** z czem rząd wystąpić ma w najbliższym czasie do Sejmu. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

Kraków, 28 lutego.

(W. S.) Tendencja na dzisiejszej giełdzie w zasadzie utrzymana. Początkowo wprawdzie papiery nieco osłabiły się, w ciągu jednakże powtórnego wywoływania niektóre nawet i znacznie się poprawiły. O ile do niedawna podaż przewyższała popyt — dzisiaj zaznaczył się pewien brak towaru, zwłaszcza ciężkich papierów metalurgicznych oraz naftowych. Z tych ostatnich znaczne zainteresowanie wywołała „Polska Nafta", która wśród efektów naftowych należy do faworytów giełdy krakowskiej. Akcje bankowe również żywo poszukiwane, a z tych w pierwszym rzędzie Bank Komercjalny, Przemysłowy, i Spółek Zarobkowych.

Waluty i dewizy nieco zniżkowe. Zapotrzebowanie minimalne.

Na pogiełdzie: Jaworzno 114½—116 mil., (à 25 105—100 mil.), Gazy wsch. 96 mil., Len 5200—520 tys., Lokomotywy 3.600 tys. (tow.), Nafta Krosno 3600—3750 tys., Węglówki 142 141 tys., Gloria 1100 tys., Nitrat 1200 tys., Elektrownia na Sanie 850 tys., Nobel 5775—5800 tys., Industria 600 tys., Związek ekon. Kółek roln. 1700 tys.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,300.000
W Warszawie	9,345.000—9,300.000
W Katowicach	9,330.000
We Lwowie	9,300.000

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 28 lutego.

Dolary St. Zjedn.	9,345.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	329.500—326.000
Holandja	3,490.000—3.475.000
Londyn	40.250.000—39.925.000
New Jork	9,347.500—9,300.000
Paryż	384.250—381.000
Praga	271.050—264.500
Szwajcarja	1,620.000—1,610.000
Wiedeń	132·25—131
Włochy	402.250—400.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,550.000—1,400.000
Frank złoty	1,861.000
Miljonówka	709.000—675.000—750.000
Pożyczka złota	14,500.000 16,000.000 15,750.000
Pożyczka doł.	5,650.000 5,550.000

Papiery dywidendowe

z dnia 28 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	28500—30500
Bank Zw. Sp. Zar.	23500 25000
Cegielski	2700—2675
Parowozy	2075—2025
Rohn	1725
Starachowice	16400—16500
Zieleniewski	48000—48500
Żyrardów	1540000—1580000
Haberbusch	24000—23000
Nafta Polska	2100
Spirytus	9500—9800
Chodorów	24000—23000
Ćmielów	7650—7600
Nobel	5775—5675
Bank Przem. Lwów	2250—2300
Bank Małopolski	—
Trzebinia	3000—3100
Ursus	—
Krakus	10000
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja dla papierów polskich bez zainteresowania. Kursy w tysiącach koron: Goleszów 2500, Galicja 3800, Bank Hipoteczny 22—23. Lwow-Czerniowce 320, Fanto 3930, Warszawski Bank Dyskontowy 180, Zieleniewski 360, Nafta 520, Schodnica 1050—1100, Bank Małopolski 20—22, Karpaty 452.100.

Praga, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja spokojna bez zmian. Notują: Amsterdam 1319—1322. Zurych 600—610·50, Londyn 152—152·16, Paryż 146, Medjolan 152 1/6, Nowy Jork 35·35—35·40, Wiedeń 0·0498, Budapeszt 0·06 1/8, Warszawa 0·03 1/8, Bukareszt 18·70—18·80.

Gdańsk, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja nieco słabsza. Notują: Nowy York 5·78—5·81, Londyn 19·50—19·75 biljonów marek niemieckich, Warszawa 0·61—0·63.

Zurych, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Londyn utrzymany. Nowy Jork silny. Paryż i Bruksela słabe. Notują godzina 10·30 rano: Paryż 2380, Londyn 2481—2482, Medjolan 2475—2477, Bruksela 2060—2070, Amsterdam 215·30—215·60, Nowy Jork 577·50—577·75, Chrystjanja 7290—7310, Kopenhaga 9150—9175, Belgrad 722—728·50, Bukareszt 305—307, Budapeszt 0·0115—0·0145, Wiedeń 0·0081.40—0·0081.60, Warszawa 0·55—0·60, Praga 1672—1675.

Zurych, 28 lutego. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 577·75, Londyn 24·82, Wiedeń 81 3/8, Praga 16·75, Belgja 20·10, Budapeszt 0·0145, Sofja 423·50, Holandja 215·50, Bukareszt 309, Belgrad 728·75.

Paryż, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja silna. Obroty ograniczone. Notują: Bruksela 85·75, Londyn 104·80, Nowy York 2438, Medjolan 104·55, Zurych 422·75, Amsterdam 910, Praga 70·50, Wiedeń 0·034½, Bukareszt 12·80.

Londyn, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja nieco silniejsza, ożywione obroty. Notują: Nowy Jork 429·50—429·75, Paryż 104·55, Praga 148, Zurych 2482—2481, Medjolan 100 1/8—100·50, Wiedeń 305.000, Budapeszt 180.000, Kopenhaga 2707, Chrystjanja 3260, Amsterdam 1151—1151·75, Bukareszt 815, Warszawa 38.500.000, Bruksela 121.

Nowy Jork, 28 lutego. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita. Paryż i Bruksela dalej zniżkowe. Londyn nieco słabszy. Notują: Londyn 425 5/8—429·75, Paryż 412·50—413, Medjolan 426·75—429, Zurych 1731, Kopenhaga 1584—1587, Chrystjanja 1316—1318, Amsterdam 3730, Praga 290 1/8, Wiedeń 0·14 1/8, Budapeszt 0·30, Bukareszt 52·50, Warszawa 0·001.10, Bruksela 351.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką w N. Jorku 0·21.75 za biljon, w Zurychu 1·26—1·27 za biljon, w Londynie 19 5/8 biljonów, w Pradze 7·80, w Amsterdamie 0·58—0·59. Tendencja słabsza.

Dane z bilansu handlowego za r. ub.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. Sprawa równowagi bilansu handlowego nabiera obecnie szczególnej doniosłości w związku z zagadnieniem sanacji skarbu. Korzystną rzeczą jest, że bilans w grudniu u. r. okazał się czynnym, wykazując **w przywozie 188 tys. ton, wartości 96 milj. fr. zł., w wywozie 1170 tys. ton, wartości 98 milj. fr. zł.** Czynnym jest również bilans handlowy całoroczny z r. 1923, który wykazał **w przywozie towarów na ogólną wartość 1118 milj. fr. zł., w wywozie 1195 milj. fr. zł.**

Sytuacja w przemyśle cukrowniczym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 lutego. W dniu wczorajszym premjer Grabski przyjął na dłuższej konferencji byłych ministrów Zagleniczniego i Chłapowskiego, którzy mu przedstawili **obecną sytuację w przemyśle włókienniczym.**

Projekt ustawy o zakazie wywozu ropy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 lutego. Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła **bez zmian uchwalony przez Sejm projekt ustawy o zakazie wywozu ropy** poza obszar celny państwa.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Aresztowania Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice, 28 lutego (AW). Władze niemieckie zaaresztowały **około 50 Polaków, którzy mieszkają w niemieckiej części Górnego Śląska a pracują w kopalniach i zakładach przemysłowych na polskim Śląsku.** Aresztowanym zarzuca się należenie do Związku powstańców na podstawie, że znaleziono u nich legitymacje. **Podczas aresztowania pobito kilka osób do nieprzytomności.**

Dymisja gabinetu belgijskiego

Paryż, 28 lutego (PAT). Donoszą z Brukseli, że po odrzuceniu przez Izbę deputowanych ratyfikacji francusko-belgijskiego traktatu handlowego, **gabinet podał się do dymisji.**

Wiedeń, 28 lutego (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża: Francuskie koła polityczne są zdania, **że właściwym powodem ustąpienia gabinetu belgijskiego nie były sprawy polityki zagranicznej lecz sprawy gospodarcze.** Wielu przyjaciół Francji w Izbie belgijskiej **ze względów gospodarczych głosowało przeciw układowi francusko-belgijskiemu.**

Po zamknięciu kroniki

WYROK ŚMIERCI NA MATKOBÓJCĘ. Przed przysięgłymi we Lwowie toczyła się od dwóch dni rozprawa przeciw bestjalskiemu mordercy własnej matki, Iwanowi Hrynykowi, rolnikowi z Macoszyna, pow. Żółkiew. Zwłoki zamordowanej znaleziono w czerwcu z. r. w polu i stwierdzono, że jest to trup 50-letniej Kseni Hrynyk, zabitej uderzeniem w głowę, przyczem morderca połamał ofierze swej żebra. Jako mordercę, schwytano syna Kseni, Iwana i stwierdzono, że przyczyną mordu było cofnięcie przez matkę aktu darowizny ziemi dla syna z powodu katowania jej przez zwyrodniałego zbrodniarza. Morderca uderzył matkę drągiem po głowie i zgniótł jej piersi kolanami. W nocy wyniósł trupa w pole. Na doraźnej rozprawie Hrynyk symulował obłąkanie, obecnie stanął więc przed przysięgłymi i w dalszym ciągu występuje w roli warjata, leżąc na rozprawie na ziemi pod stołem i wydając ze siebie nieludzkie głosy, naśladując szczekanie psa. Świadkowie zeznali dla niego obciążająco. Znawcy psychjatrzy orzekli, że Hrynyk, który już przez 5 miesięcy podlegał badaniu na Kulparkowie, jest typem patologicznie obciążonym i zwyrodniałym, co jednakże nie wyklucza jego odpowiedzialności za mord. Trybunał wydał wyrok, skazujący Hrynyka na karę śmierci. Wyrok nie zrobił na Hrynyku żadnego wrażenia, utrzymał się on w roli „obłąkanego" aż do końca.

ODCZYT DRA PASSENDORFERA na temat: „Powstawanie skał w morzu", odbędzie się w sali krak. Ogniska naucz. (Rynek 29) w sobotę 1 marca o godz. 7-mej.

Dział ekonomiczny

Drożyzna kredytu

(rom) Uchwałą Rady nadzorczej P. K. K. P. postanowiono cofnięcie kredytów redyskontowych instytucjom bankowym, pobierającym więcej, niż podwójną stawkę dyskontową w P. K. K. P., t. j. obecnie 24 procent od kredytów zwaloryzowanych w stosunku rocznym. Otóż banki nasze pobierają obecnie tytułem odsetek i prowizji przy kredytach zwaloryzowanych stawki procentowe znacznie wyższe, licząc tytułem odsetek rocznych 24 do 36 procent **ponad stopę dyskontową P. K. K. P.**, czyli razem 36 do 48 procent i doliczając do tego meraz tytułem prowizji kredytowej około 1 procent kwartalnie od najwyższej sumy kredytu, wyzyskanego w danym kwartale, oraz tytułem prowizji obrotowej półrocznie od większej strony rachunku łącznie z saldem z przeniesienia, przyczem prowizję tę liczą co najmniej od trzechkrotnej sumy kredytu w danem półroczu, wreszcie dobijając do tego własne koszta. **Razem czyni to czterdzieści kilka do pięćdziesięciu kilku** procent rocznie.

Dalsze utrzymywanie takiego stanu jest z punktu widzenia gospodarstwa społecznego przy stabilizacji niemożliwe, to też uchwałę Rady nadzorczej P. K. K. P. należy przyjąć z uznaniem.

Niemal identyczną jest pod tym względem sytuacja w Niemczech. Podczas, gdy w Banku Rzeszy odsetki za kredyt w markach rentowych wynoszą 10 procent w stosunku rocznym, pośrednictwo instytucyj prywatnych podraża ten kredyt od 8 do 12 procent ponad stopę dyskontową Banku Rzeszy, czyli 18 do 24 procent razem (zawsze to jeszcze jest o połowę taniej, niż u nas). Odzywają się w Niemczech coraz częściej głosy, że gospodarstwo niemieckie nie jest obowiązane płacić za utrzymanie luksusowych aparatów inflacyjnych w bankach prywatnych sztuczną drożyzną kredytów, dostarczanych w istocie rzeczy przez tosamo gospodarstwo. Coraz głośniejszem jest hasło usunięcia pośrednictwa prywatnych instytucyj i uzyskania bezpośrednich kredytów w Banku Rzeszy.

U nas także banki tłumaczą pobieranie nadmiernych odsetek i prowizji od kredytów koniecznością utrzymania dużych aparatów administracyjnych. Bez wątpienia wprowadzenie w życie uchwały Rady nadzorczej P. K. K. P. podetnie podstawy bytu całemu szeregowi słabszych i nie opartych o poważniejsze kapitały instytucyj prywatnych. Byłby to jeden krok więcej ku uzdrowieniu powojennych stosunków gospodarczych, opartych w znacznej mierze na spekulacji.

Do sprawy tej zresztą jeszcze będziemy musieli wrócić, przedstawiając szczegółowo wadliwości naszego ustroju bankowo-kredytowego i rozpatrując drogi, na których solidne banki będą mogły zabezpieczyć sobie egzystencję w obecnych nowych warunkach.

O zupełnie wolny obrót dewizami

(rom) Były dyrektor departamentu kredytowego i były mąż zaufania p. Grabskiego, p. Marjan Manteufel, **wypowiedział się na łamach „Rzeczypospolitej" za zupełnem zniesieniem ograniczeń dewizowych**, omawiając szczegółowo rozporządzenie ministra skarbu z 30 stycznia b. r., zmieniające niektóre dawniejsze postanowienia w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

Mocą tego rozporządzenia — poza rozszerzeniem norm dozwolonego wywozu walut i dewiz, oraz marek polskich za granicę — upoważnione zostały Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, tudzież banki dewizowe, do prowadzenia rachunków w walutach zagranicznych i przyjmowania wkładów w tychże walutach, oraz do dokonywania wypłat z tych rachunków w efektywnej walucie zagranicznej, o ile u posiadacza takiego rachunku zachodzą znane warunki, wymagane dla kupna walut zagranicznych, w myśl poprzednich przepisów dewizowych, tudzież, o ile wypłata dokonywa się celem subskrypcji akcyj Banku Polskiego, lub pożyczek państwowych, wypuszczanych w walucie obcej. Pozatem minister skarbu ma prawo udzielić bankowi dewizowemu specjalnego zezwolenia na przyjmowanie wkładów w walutach zagranicznych, na prowadzenie rachunków w tychże walutach, na oprocentowanie takich wkładów, względnie rachunków, jak również na wpłaty z tychże rachunków, oraz zwrot tych wkładów, i to bez ograniczeń, o których mowa była wyżej. Rozporządzenie legalizuje wreszcie posiadanie walut obcych, wpłacanych na pomienione rachunki.

Otóż zdaniem p. Manteufla, **legalizując bez zastrzeżeń stan posiadania obcych walut w kraju**, zwłaszcza dolarów, których jest bardzo dużo, jakkolwiek ilość ich nie da się absolutnie bliżej określić, i znosząc reglamentację dewizową, **powiększylibyśmy znakomicie, względnie uzupełnili płynne zasoby gotówkowe w kraju**, co jest rzeczą niezmiernej wagi w okresie dzisiejszej sanacji skarbu, wymagającej mobilizacji wszelkich kapitałów.

Następstwem wolnego obrotu byłoby również **stanienie pieniądza**. Za wypożyczenie sum dolarowych żądają dziś jeszcze i płacą chętnie do 6 procent w stosunku miesięcznym, bo w tej wysokiej stosunkowo stawce mieści się oczywiście premja za ryzyko, związane z nielegalną operacją.

Wolny obrót walutami nie wywołałby w naszych warunkach zwyżki ich kursu, przeciwnie, możeby nawet wpłynął na ich zniżkę z chwilą, gdy ten tak bardzo dziś poszukiwany dolar straciłby urok zakazanego owocu.

Poglądom p. Manteufla można tylko przyklasnąć.

Przyczyny drożyzny bydła i mięsa

Z kół rolniczych piszą nam:

Głosy prasy, donoszące, jakoby główną przyczyną wygórowanych cen mięsa miała być zmowa między producentami i sprzedającymi, dążąca do systematycznego utrzymywania cen, nieproporcjonalnie wysokich, w stosunku do przedwojennych, cen mięsa, są w zupełności bezpodstawne, gdyż zmowa tego rodzaju jest chociażby z tego powodu nie do przeprowadzenia, iż niema u nas jednolitej organizacji ani producentów, ani sprzedających, któreby podobną, niezwykle trudną akcję umiały solidarnie ująć w swoje ręce i przeprowadzić konsekwentnie.

Przyczyn należy szukać gdzieindziej.

Przed wojną na ziemiach, które stworzyły przestrzeń Rzeczypospolitej, było sztuk: bydła rogatego 8,351.160, owiec 4,267.530, trzody chlewnej 5,231.340. W roku zaś 1921 było: bydła rogatego 7,594.480, owiec 2,178.210, trzody chlewnej 5,170.610.

Widzimy więc, że zwierzęta rzeźne, zaopatrujące rynek mięsny, nie doszły ilościowo w roku 1921 do normy przedwojennej, jakościowo zaś pozostawiały i długo jeszcze pozostawiać będą dużo do życzenia.

Od roku 1921 stan ilościowy znacznie się powiększył — trzoda chlewna, dzięki zamknięciu granic dla wywozu — doszła do norm przedwojennych. Jednakże wzrost ilości bydła rogatego, o które najbardziej chodzi, wskutek rozwijającej się zarazy płucnej, nie podniósł się, a nawet prawdopodobnie w końcu 1923 roku zmniejszył się z powodu wybijania zarażonych zarazą płucną zagród.

Przed wojną rynek mięsny zaboru rosyjskiego, oprócz bydła miejscowego, był zaopatrywany obficie w bydło rosyjskie, obecnie niewielkie transporty bydła rumuńskiego wielkiej roli odegrać nie mogą.

Przyłączenie zaś do Polski bardzo uprzemysłowionego i gęsto zaludnionego Górnego Śląska, zaopatrywanego poprzednio w bydło i mleko niemieckie, przyczyniło się również do pogorszenia stosunku ilości zwierząt rzeźnych, przypadających na jednego mieszkańca Rzeczypospolitej.

Światowy niedostatek nawozów sztucznych, ich bardzo wysoka cena, wreszcie brak kapitałów obrotowych w rolnictwie powodują, że rolnik zmuszony jest traktować obecnie hodowlę bydła przedewszystkiem z punktu widzenia zapotrzebowania nawozu. Podczas gdy przed wojną sztuki, niezdatne do hodowli, mógł wybrakować i sprzedać, to obecnie hoduje je w dalszym ciągu, celem zapewnienia sobie odpowiedniej ilości nawozu.

A więc, jak widzimy, drożyznę mięsa powoduje za mała podaż, lecz zjawisko to wywołane jest przyczynami zupełnie normalnemi.

Dać rolnikom możność zakupu nawozów sztucznych, walczyć z zarazą płucną, ulepszać hodowlę i otaczać ją opieką, jednem słowem dać producentom możność wytwarzania tego, czego rynek od nich wymaga, to podaż się zwiększy, a co za tem idzie, i ceny odpowiednio spadną.

Polska a Gdańsk

Syndyk gdańskiej Izby handlowej, dr Heineman, udzielił następujących wyjaśnień o obecnej sytuacji Gdańska i jego stosunku do Polski:

Gulden gdański oddawna już położył kres wszelkiego rodzaju spekulacjom walutowym, a temsamem oddziałał na handel. Mocna waluta pozwala na spokojną kalkulację cen i na szukanie towaru po tańszej cenie.

Gospodarcza umowa z Polską nie została jeszcze zawarta. Pośród szeregu innych przeszkód w tej dziedzinie, **żądania Polski w sprawie handlu cukrem** są nie do przyjęcia i z tego powodu cała sprawa ulega zwłoce.

Przyczyną, dla której w Gdańsku pobierane są teraz **tak wysokie ceny za dyskonto, jest ogromny brak pieniędzy.** Nie puszczono jeszcze w obieg całej liczby guldenów, uchwalonej przez Senat. Oprócz tego polscy kupcy i fabrykanci zdyskontowali w Gdańsku weksle swoich klientów, opiewające na obcą walutę zagraniczną. Tosamo uczynili kupcy niemieccy. **Gdańsk stał się temsamem punktem środkowym, dostarczającym pieniędzy handlowi niemieckiemu i polskiemu.** Należy jednak dodać, że już teraz daje się zauważyć obniżenie procentów dyskontowych, co ma związek ze [illegible] marki polskiej.

Co do kalkulacji cen w Gdańsku, to we wszystkich branżach ceny hurtowe kalkulowane są tak, jak na rynku światowym i gdyby nie wysoka taryfa celna, wiele artykułów byłoby jeszcze tańszych. Kupcy gdańscy czynią właśnie starania w tym kierunku. Polskie ministerstwo finansów otrzyma wkrótce od Izby handlowej memorjał, w którym wskazane będą wady zwaloryzowanej taryfy celnej w Polsce, kładącej się ciężkiem brzemieniem na handlu.

Co się tyczy artykułów t. zw. „kontyngensowych", sprowadzanych z Niemiec i konkurujących z polską produkcją, to artykuły te oddawna już zniknęły.

Kronika ekonomiczna

O ZAPŁATĘ DRUGIEJ ZALICZKI NA PODATEK MAJĄTKOWY. Władze podatkowe stwierdziły, że osoby obowiązane do zapłacenia drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego, czy to jako właściciele posiadłości gruntowych, czy to jako właściciele przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych, uchylają się od tego obowiązku, pozorując to uchylenie podaniami o uwolnienie, względnie o zniżenie wspomnianej zaliczki, składanemi w myśl części trzeciej § 4, rozporządzenia ministra skarbu z dnia 1 lutego 1924 r. w nadmiernej ilości we właściwych urzędach skarbowych.

Wobec tego krakowska Izba skarbowa wyjaśnia, że wniesienie prośby o zniżenie zaliczki **nie zwalnia** płatników od obowiązku uiszczenia w przepisanych terminach połowy, względnie jednej trzeciej części podatku majątkowego, a to pod rygorem przymusowego ściągnięcia. Wstrzymanie egzekucji dotyczy tylko kwot, przewyższających powyższą połowę, względnie jedną trzecią, podatku majątkowego.

Zarazem zwraca się uwagę, że osoby, obowiązane do zapłaty daniny lasowej — przez tosamo **nie są** uwolnione od podatku majątkowego, a więc nie są także wolne od zapłacenia drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Natomiast osoby takie mogły w terminie do 22 lutego b. r. prosić, na zasadzie powołanego wyżej rozporządzenia, **o obniżenie drugiej zaliczki** na podatek majątkowy i obniżenie to mogą uzyskać tylko w granicach tem rozporządzeniem zakreślonych.

EGZEKUCJA PODATKU MAJĄTKOWEGO. Krakowska Izba skarbowa komunikuje: Termin płatności I-szej raty powyższej zaliczki upłynął 25 b. m. Płatnicy, którzy do tego dnia nie uiścili tej raty, narazili się na to, że w najbliższych dniach zostaną przeciw nim wdrożone kroki egzekucyjne celem przymusowego ściągnięcia raty wraz z podwyższonemi karami za zwłokę i znacznemi kosztami egzekucyjnemi. Władze skarbowe wydały już w tej mierze bardzo surowe zarządzenia. W interesie płatników, chcących się uchronić od kosztów egzekucyjnych, leży jak najrychlejsza zapłata należytości przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych.

PODATEK PRZEMYSŁOWY. Krakowska Izba przemysłowa komunikuje: Od przypadających, za miesiąc styczeń 1924 r. i miesiące następne, kwot państwowego podatku przemysłowego i dodatków na rzecz Związków samorządowych, nie mogą być dokonywane potrącenia żadnej sumy, uiszczonej tytułem przedpłaty w formie świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1924.

Przeciętna wartość franka złotego, która za miesiąc styczeń 1924 r. ustaloną została na 1,740.000 mkp., podawana będzie co miesiąc do wiadomości, po ogłoszeniu jej w „Monitorze Polskim".

ROBOTNICY I PRZEMYSŁOWCY W SPRAWIE ZNIŻKI CEN WĘGLA. Z Warszawy donoszą 27 b. m.: Wczoraj powrócili z Katowic przedstawiciele rządu, którzy prowadzili rokowania w sprawie zniżki cen węgla. Robotnicy zgodzili się na przedłużenie czasu pracy do ośmiu godzin, to jest nie wliczenia do dnia roboczego wyjazdów i zjazdów do kopalń. Natomiast w sprawie **zniżki płac i zniżki cen węgla nie doszło do porozumienia**, ponieważ przemysłowcy żądają zniżki płac o wiele większej, niż wynosi zniżka cen, na jaką **się zgodzili.**

WIELKI WZROST ZAPASU OBCYCH WALUT W P. K. K. P. Według zestawień na dzień 20 b. m., zapas walut w PKKP osiągnął sumę 20 i pół miljona dolarów. Jest to najwyższa suma od czasu istnienia PKKP. W ciągu ostatniej dekady zapas walut wzrósł o 4,700.000 dolarów.

ZAOSTRZENIE KAR ZA PRZEKROCZENIA WALUTOWE. Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zmieniającej postanowienie ustawy z dnia 2 marca 1923 roku w sprawie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Projekt nowej ustawy upoważnia ministra skarbu do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą. Za przekroczenie odnośnych rozporządzeń ustala on grzywnę w wysokości 10 tysięcy złotych polskich, a to w wypadkach, w których dawniej wymierzana została grzywna w wysokości 100 miljonów marek, oraz w wysokości 50.000 złotych polskich (w tych wypadkach, w których dawniej stosowano grzywnę 500 miljonów marek polskich).

(h) CELEM ZWALCZANIA DROŻYZNY rząd bułgarski obniża cła na artykuły pierwszej potrzeby, jak: naftę, sól, oliwę i t. p.

(rom) STABILIZACJA WALUTY POWODUJE WZROST OSZCZĘDNOŚCI SPOŁECZNEJ? Donoszą z Austrji o wydatnem powiększeniu wkładek oszczędnościowych, które wyniosły w styczniu b. r. 72.7 miljardów koron, w przeciwstawieniu do stycznia 1923 roku, w którym ogólna suma tych wkładek wynosiła 35.7 miljardów koron.

Fakt ten podkreślając, zaznaczamy, iż jest to objaw, świadczący o powrocie zaufania obywateli do austrjackiej waluty. U nas inflacja zniszczyła niemal w zupełności oszczędność społeczną, lecz wkrótce, gdy wrócimy do normalnych stosunków walutowych, i obieg walut się zwiększy także w naszych instytucjach kredytowych zapewne zwiększą się wpływy oszczędnościowe.

Ceny towarów

z dnia 27 lutego

DRZEWO I PRZETWORY.

Lwów. Ceny w fr. zł.: sosna materjał stolarski 60 za 1 m³, bale angielskie 9½ Ł za standard, materjał budowlany 38 za 1 m³; dębina: materjał stolarski 75—80, zależnie od jakości, materjał lokalny 55. Tendencja dla niektórych materjałów zwyżkowa.

Równo. W tutejszym rejonie leśnym panuje zastój. Oferowano kloce dębowe zależnie od jakości i wymiarów po 40 do 70 miljonów mkp., dębowe fornierowe odziomki na eksport po 100 milj. mkp. za m³ loco wagon stacja załadowcza.

Wilno. Kloce sosnowe grub. 20—25 cm 15 sh za festmetr, 25—30 cm 18 sh, ponad 30 cm gr 20 sh, papierówka 12 dol. za sążeń sześc., osika 24½—25 sh za festmetr, sleepery 6 sh szt., szwele 3¼ sh szt., deski eksportowe 12 Ł za standard, drzewo opałowe loco stacja załadowcza 9 dol. za sążeń sześć., loco skład 13 dol.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk. Not. urzęd.: Pszenica 11—11·30, żyto 7·50, jęczmień 7·86, owies 6·30—6·50, groch, peluszka, wyka bez obrotów. Notowania nieurzędowe bez zmiany.

Katowice. Za 100 kg w miljonach mkp. franco st. wojewódzka: Pszenica 35—37, żyto 24—25, owies 24—25, jęczmień brow. 25—26; fr. st. załadowcza.: kuchy lniane 36, rzepakowe 31, ospa pszenna 17—18, żytnia 16—17, słoma luźna 12—13, siano koniczyny 17—18. Tendencja spokojna.

Lwów. Tendencja utrzymana, usposobienie nadal wyczekujące. Notowano w miljonach mkp.: Pszenica 33·5—34·5, żyto małopolskie 20—21, jęczmień małopolski brow. 20.5—21·5, przemiałowy 17·5—18·5, owies małopolski 20—21, siano luźne 8, słoma okłotowa 7, mąka pszenna 40% „0" 80, 55% „1" 60, 70% „4" 40, żytnia 60% „0" 52, 70% „1" 44, otręby pszenne 11, żytnie 10. Ceny wszystkie szacunkowe.

Łódź. Ceny za 82 kg w miljonach mkp.: mąka pszenna „0000" 51—60, żytnia 50% 43—44.

Poznań. W milj. mkp. za 100 kg netto: żyto 18—20, pszenica 30—36, jęczmień zw. 18, brow. 21—23, owies 21—23, mąka żytnia 70% z workiem 34—36, pszenna 65% z workiem 59—64, ospa żytnia 11·5, pszenna 14, wyka 15—17, peluszka 18—20, groch polny 20—26, Victoria 55—60, seradela 15—17, łubin niebieski 12—14, żółty 14—16, koniczyna biała 180—270, czerwona 90—150, słoma żytnia luźna 3·1—3·5, prasowana 6—6·5, siano luźne 6—6·5, prasowane 11—12. Usposobienie spokojne, obroty niewielkie.

Wilno. Za 1 kg w hurcie w tys. mkp.: żyto dworskie 330, owies I gat. (dominjalny) 365—370, II gat. 335, jęczmień I gat. 390, II. gat. 340.

Warszawa. Na rynku zbożowym, wskutek obfitej podaży, ceny w dalszym ciągu ujawniają tendencję słabą. W tranzakcjach nieoficjalnych notowano za 100 kg netto (w promieniu 100 kilometrów od Warszawy) w mil. mkp.: żyto 21, owies 23, jęczmień 23, pszenica 40, rzepak 70, makuchy lniane (słabiej) 27, rzepakowe 26, otręby pszenne 15—16, żytnie 11—12.

Warszawa. Notowano w obrotach nieoficjalnych w tys. mkp. za 1 kg fr. Warszawa: Mąka żytnia 50% 575, 70% 475, pszenna 50% 750—800. Tendencja zniżkowa.

Warszawa. Notowano w mil. mkp. za 100 kg franco Warszawa: Słoma prosta 11, siano łąkowe 22, koniczynowe 24. Tendencja słaba.

ZIEMNIAKI.

Warszawa. Wskutek mrozów większego dowozu ziemniaków w bieżącym tygodniu nie było. W dniu dzisiejszym oddawano 100 kg po 10,000.000 mkp. franco Warszawa.

Najgłębsze szyby na świecie

Dr T. Reed miał niedawno wykład w nowojorskim oddziale amerykańskiego Biura inżynierów o najgłębszych szybach na świecie. Według jego spostrzeżeń, najgłębszy szyb znajduje się w Brazylji, w Minas Geraes. Jest tak zwany szyb St. Juan del Rey, będący w ruchu bez przerwy od roku 1834 i należy do angielskiego Towarzystwa. — Głęboki jest na 2.050 **metrów. Za** nim idą: szyb, położony na indyjskich polach złota, głęboki na 1.871 metrów i szyb Village-Deep w południowej Afryce, o głębokości 1.859 metrów.

Najniżej pod poziomem morza leży szyb Tamarack numer 5, należący do kopalni miedzi w okręgu Lake Superior. Głęboki na 1.618 metrów, sięga 1.250 metrów poniżej poziomu morza. W wymienionym wyżej najgłębszym szybie St. Juan, mają kamienie w najniższych warstwach temperaturę 48 stopni Celsjusza. Górnicy pracują w cieple 38 stopni Celsjusza. Górnicy pracują w cieple temperatura na powierzchni ziemi wynosi 20 stopni Celsjusza. Świeże powietrze, które jest pędzone do kopalni, musi być wprzód ochładzane do 5 stopni Celsjusza, aby pracę umożliwić.

Ważny wynalazek radjotelegraficzny

Na zebraniu rocznem ameryk. Tow. inżyn. - elektrotechników w Chicago demonstrowano maszynę, pozwalającą na podawanie wiadomości, otrzymanych radjotelegraficznie, zapomocą pisma maszynowego, przy zupełnem wykluczeniu obcych, odbiorczych aparatów. W ten sposób stało się rzeczą możliwą zużytkowanie radjotelegrafu dla listów prywatnych i interesów, oraz celów prasowych. Wiadomość, przesłana ze stacji nadawczej, odległej pięć mil, została zapisaną w sali posiedzeń zapomocą odpowiedniego aparatu z szybkością 30 słów na minutę. Główną częścią składową nowej maszyny jest t. zw. „Dunmore Relay", wynaleziona przez Franciszka Dunmore, ważąca około 20 funtów.

Nowością zupełną w całym tym wynalazku jest nietyle połączenie radjotelegrafji z pismem maszynowem, ile raczej możliwość zachowania zupełnej dyskrecji między stacją nadawczą a odbiorczą. Druty bowiem w stacji nadawczej są tak ułożone, że odpowiadają tylko układowi drutowemu w stacji odbiorczej, skutkiem czego uniemożliwia się przejęcie fal o tejsamej długości przez wszelkie inne stacje.

Artyści francuscy a zagranica

W paryskiej „Comoedia" poświęca Louis Verneuil, znany literat, artykuł rozważaniu dziwnego stosunku, zachodzącego między większością francuskich artystów a zagranicą. Skarży się na ich ignorancję, że nie mają pojęcia o tem, co się za granicą dzieje w dziedzinie sztuki. Ignorancja ta, jak utrzymuje Verneuil, przybiera często skandaliczne wprost formy. Niedawno rozmawiał z jednym z największych dramaturgów francuskich i gdy w ciągu rozmowy wymienił nazwisko Wedekinda, okazało się, że nazwisko to było wspomnianemu dramaturgowi zupełnie obcem.

Nie znają Francuzi nazwisk najwybitniejszych twórców i artystów zagranicznych, o ile nie pokazali się w Paryżu, w którym nawet drugorzędne siły uchodzą za gwiazdy. Verneuil sądzi, że przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, że Francuzi, w przeciwieństwie do wszystkich innych narodów, mało podróżują. Francuski aktor uważa n. p. „tournée" za granicę za coś ubliżającego, a publiczność rzymską, albo amsterdamską za niedorównywującą publice paryskiej. Tylko Sara Bernhardt stanowiła w tym względzie wyjątek i na żaden tytuł tak nie była dumną, jak na nazwanie jej „największym posłem Francji".

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski.